Jedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach przez listowego w dom 9.33 zł. — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego w dom 3.11 zł., pod opaską w Polsce 5.01 zł., do Francji i Ameryki 7.51 zł., do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.01 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 75 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz. Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299 Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 200. BYDGOSZCZ, środa dnia 1 września 1926 roku. Rok XX.

Drogowskaz Ch. D.

Po zjeździe okręgowym w Tczewie.

Zachodnie ziemie Rzeczypospolitej stanowią najlepszy i najpodatniejszy grunt dla Chrześcijanskiej Demokracji Społeczeństwo tutejsze, nawskroś katolickie i narodowe, nie od dziś owiane jest duchem chrześcijańsko-demokratycznym. Zawsze ono postępowało w myśl zasad encykliki Leona XIII „Rerum Novarum" i cały jego sposób myślenia szedł w kierunku chrześcijańsko-demokratycznym, atoli różnego rodzaju przywódcy niejednokrotnie fałszywą prowadzili i wciąż jeszcze prowadzą politykę i dlatego ruch ten na zewnątrz nie uwydatnił się jeszcze w takiej sile jakby się tego spodziewać należało i jak tego dobro i przyszłość Kościoła i narodu wymaga.

W ostatnim czasie sprawa zmieniła się na lepsze. Ruch chrześcijańsko-społeczny zatacza coraz szersze kręgi i gromadzi pod swym sztandarem tych wszystkich, którym nie jest obojętny los i przyszłość Kościoła i Ojczyzny.

Chrześcijańska Demokracja, nie popadająca w żadne skrajności i nie idąca ani na prawo ani na lewo, lecz prosto prowadzi politykę uczciwą i sprawiedliwą, dającą pełną rękojmię, że nie dobro jednostek czy poszczególnych klas, lecz dobro całego narodu jest jej wyłącznym i nieodzownym celem.

Że tak jest, że Chrześcijańska Demokracja rośnie w siłę i potęgę, tego najlepszym dowodem niedzielny zjazd okręgowy w Tczewie. Społeczeństwo pomorskie coraz głośniej, coraz śmielej i coraz dobitniej daje wyraz temu, **czem było, czem jest i czem będzie. Potrzeba tylko, ażeby wszyscy przywódcy ruchu chrześcijańsko - demokratycznego zrozumieli ducha i istotne potrzeby społeczeństwa zachodnich ziem Polski.**

* * *

Niemal wszyscy delegaci skarżyli się na Sejm. Pod adresem posłów (wszystkich ugrupowań politycznych) cierpkie padały słowa. Nikt nie twierdził i nie twierdzi, jakoby Sejm był zbyteczny, przeciwnie, wszyscy jesteśmy zdania, że Sejm jako ciało ustawodawcze jest koniecznością państwową. Lecz Sejm nie był i nie jest tem, czem być powinien, to jest **wyrazicielem woli narodu.** Twierdzenie „jakie społeczeństwo. taki Sejm" jest pustym frazesem. Społeczeństwo nie chce i nie ścierpi tego, by posłowie za łby się brali i z areny sejmowej robili budę jarmarczną. Społeczenstwo żąda i żądać nie przestanie, by posłowie dbali jedynie i wyłącznie o dobro kraju i narodu a nie załatwiali swych porachunków osobistych i partyjnych kosztem ogółu. Społeczeństwo nie ścierpi również, by posłowie uprawiali w Sejmie politykę własnych interesów. Że powaga Sejmu została narażoną na szwank, winni temu sami posłowie, a nie gazety, jak to usiłują „tłomaczyć" niektórzy wybrańcy narodu. Gazety spełniają twardy obowiązek informowania społeczeństwa o tem, co się dzieje w Sejmie i poza kulisami sejmowemi **Gdyby nasi posłowie mieli tyle odwagi i poczucia odpowiedzialności co redaktorzy, toby nie było ani rewolucji majowej ani sarkania na Sejm.** Nie tędy droga, panowie posłowie! Redaktorzy z tropu zbić się nie pozwolą. Co do nas to jak dotąd tak i nadal śmiało i otwarcie pisać będziemy, bez względu na to, czy to się różnym posłom podoba czy nie.

* * *

Dwóch posłów i redaktor grudziądzkiego „Głosu Pomorskiego" głosili hymny pochwalne na cześć śp. „Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej". Ni to przypiąć ni przyłatać. Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr. Tak zwana „ósemka" istniała tylko na czas wyborów; dziś ona już nie istnieje i nie warto o niej wspominać. A jeżeli przy zielonych stolikach są ludzie, którym się zdaje, że „ósemka" wstanie znów z grobu, to się grubo mylą. Społeczeństwo ziem zachodnich nie pozwoli sobie więcej narzucać posłów w rodzaju Bobowskich i innych, których wcale nie zna i których na wiecach sprawozdawczych z latarką w ręku odszukać nie można. Dość już tych kpin i wyszydzania woli ludu! Lud wie, czego chce i w przyszłości **wybierze tylko ludzi, do których ma zaufanie, ludzi znanych z pracy społecznej i narodowej.**

Pierwszy mówca dyskusyjny p. Pawelczak z Tczewa oświadczył, że Chrześcijańska Demokracja tylko wówczas liczyć będzie mogła na pełne powodzenie, o ile prowadzić będzie **politykę samodzielną, a ogólne przytakiwanie nastąpiło w chwili, gdy nasz przedstawiciel powiedział, że społeczeństwo pomorskie i wielkopolskie po linji „ósemkowej" już więcej nie pójdzie i iść nie może.** Komu się zdaje (a tacy są), że przy przyszłych wyborach Chrześcijańska Demokracja pójdzie ręka w rękę ze Związkiem Ludowo-Narodowym, ten nie zna sentymentu społeczeństwa ziem zachodnich i nie umie czy też nie chce pojąc jego ducha i woli. Ogólny nastrój szerokich warstw społeczeństwa tutejszego jest ten, by **w danym razie znaleść drogę porozumienia z Narodową Partją Robotniczą,** która niemal wcale nie różni się od Chrześcijańskiej Demokracji.

To jest drogowskaz polityki Ch. D. To jest probierz naszej siły i potęgi.

* * *

Redaktor grudziądzkiego „Głosu Pomorskiego" Machalewski, na którego „Dziennik Bydgoski" działa jak czerwona chusta na cyrkowe zwierzę hiszpańskie, powiedział na zjeździe tczewskim, że na Pomorzu brak prawdziwej kultury narodowej i że niema tam wprawdzie żydów, lecz pokutuje duch żydowski. P. Machalewski lepiejby zrobił, ażeby „prawdziwą kulturę narodową" szerzył i „ducha żydowskiego" wypędzał tam, skąd pochodzi, to jest w Małopolsce. My tu na Pomorzu i w Wielkopolsce obejdziemy się bez takiego opiekuna i pogromcy ducha żydowskiego! Lecz ażeby szanowny kolega po piórze z Grudziądza nie posądzał nas o brak gościnności, oświadczamy, że nie mamy nic przeciwko temu, by pozostał nadal w Grudziądzu i pismu naszemu robił tam reklamę, bo dotąd w Grudziądzu nie mamy własnej agentury, lecz radzimy mu szczerze i serdecznie, by wypędzanie „ducha żydowskiego" zapoczatkował od własnej redakcji, w której dziwnym sposobem usadowił się ten wcale niepomorski „duch żydowski".

Tak, tak, **są ludzie, którzy widzą słomkę w oku cudzem, a nie widzą belki w oku własnem!** Kto na ten temat chce innym prawić morały, ten winien **wpierw własne uporządkować podwórko.**

F.

Amerykański napad na kantor wymiany w Warszawie.

Podczas pościgu za bandytami zginął policjant i 2 osoby.

Warszawa, 31. 8. (el. wł.) Dokonano wczoraj w śródmieściu Warszawy krwawego napadu na kantor wymiany Targownika przy ulicy Niecałej 2. Około godziny drugiej popoł., gdy w kantorze było około 6 osób, wtargnęło dwóch osobników, rozkazując obecnym kłaść się na podłogę, a opornym grożąc browningami. Bandyci zrabowali portfel i zawartość kasy. Przez cały czas rabunku na czatach w mundurze przodownika policji, stał ich wspólnik Jarecki który niedawno zredukowany został z policji państwowej.

Po dokonaniu rabunku, bandyci skierowali się do taksówki, którą przed tem zamówili, rozkazując szoferowi pod groźbą rewolwerów jechać szybko.

Widział to wywiadowca policji Szwede. Nie mając przy sobie broni, tylko gwizdkiem alarmował. W rezultacie wytworzonego się pościgu za bandytami wywiązała się strzelanina. Ofiarą strzelaniny było 2 trupy. Policjant chcąc zatrzymać uciekającego bandytę, został zabity. Zginął też jeden z bandytów. Trzy osoby z publiczności raniono bardzo ciężko. Pozostały przy życiu bandyta został zatrzymany. Odebrano mu całą zrabowaną gotówkę. Za Jareckim który zdoła zbiec, wczęto energiczny pościg.

Dymisja Tuchaczewskiego.

Moskwa, 30. 8. Rewolucyjna rada wojenna udzieliła dymisji naczelnikowi sztabu generalnego armji sowieckiej Tuchaczewskiemu.

„Rul" donosi, że powodem dymisji Tuchaczewskiego jest rozbieżność zdań pomiędzy nim a nowym inspektorem generalnym armji sowieckiej Kamieniewem. Kamieniew występował oddawna przeciwko Tuchaczewskiemu, oskarżając go między innemi o spowodowanie niepowodzenia wojsk sowieckich w roku 1920. „Rul" donosi, że obecnie odegra w sztabie generalnym armji sowieckiej rolę były generał Swieczyn.

To samo pismo stwierdza, że ostatnie nominacje w armji czerwonej doprowadziły do zmiany komunistów przez byłych generałów i oficerów carskich. Byłym oficerem carskim jest nowy dowódca marynarki sowieckiej Muklewicz, jego zastępca Kuzmin, inspektor generalny Kamieniew oraz zastępca naczelnika sztabu generalnego Swieczyn.

Rewolucja w Hiszpanji?

Londyn, 30. 8. (PAT) Dzisiejsza prasa poranna zamieszcza cały szereg wiadomości z Hiszpanji, wedle których wszystkie połączenia telegraficzne i telefoniczne z Hiszpanją są przerwane. Krążą pogłoski o poważnych niepokojach w Hiszpanji w związku ze stanowiskiem, zajętem przez niezadowolonych oficerów artylerji.

Londyn, 30. 8. (PAT) Dzienniki donoszą z Gibraltaru o wybuchu poważnych zaburzeń w Hiszpanji w związku z niezadowoleniem oficerów artylerji. Książę Asturji ma być bardzo chory.

(Anglja podaje powyższe wiadomości, aby osłabić powagę Hiszpanji na zewnątrz i utrącić jej starania o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. — Red.)

Hiszpańskie krążowniki w Tangerze.

Wiedeń, 30. 8. (PAT) „Der Morgen" donosi z Madrytu: **Rząd hiszpański podał do wiadomości, iż wysyła 3 krążowniki do Tangeru. Wiadomość ta wywołała w kołach dyplomatycznych wielkie zaniepokojenie.**

Zjazd okręgowy Ch. D. w Tczewie przeciwko „Strzelcowi".

Na niedzielnym zjeździe okręgowym Chrześcijańskiej Demokracji w Tczewie uchwalono m. i. następującą rezolucję:

Zebrani na zjeździe okręgowym Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w dniu 29 sierpnia 1926 r. w Tczewie

stwierdzając, że pomorskie organizacje przysposobienia wojskowego stoją w całej pełni na wysokości swego zadania i wyrażając organizacjom Powstańców i Wojaków, Sokoła, Podoficerów Rezerwy itd. swe pełne zaufanie i udzielając bezwzględnego poparcia — **protestują przeciwko organizowaniu i agitacji „Strzelca", który wprowadza do mas najfatalniejszą partyjność, destrukcję i prowokację;**

stwierdzając, iż nie może dojść do trwałej sanacji życia gospodarczego bez unormowania wydatków — protestują przeciwko narażaniu równowagi budżetu przez przekraczanie sum preliminowanych i wzywają sejmowy Klub Ch. Dem., aby przeciwstawił się rozrzutności kosztem Skarbu i zażądał wyjaśnień, **z jakich źródeł biorą się pieniądze na organizowanie „Strzelca" i tworzenia wrogej społeczeństwu wichrzycielskiej prasy fałszywej sanacji moralnej.**

Trzeci dzień Zjazdu katolickiego.

Konieczność utworzenia ogólno krajowej organizacji katolickiej — Ministerstwo Wyznań i Oświecenia nie może być rozdwojone. — Przeciw ślubom cywilnym. — Propaganda za nierozerwalnością małżeństwa. — Walka z alkoholizmem i pornografją. — Katolickie biuro prasowe. — Pożegnalne przemówienie kardynała Kakowskiego. Odpowiedź Ojca św.

Warszawa, 30. 8. (PAT) W dniu dzisiejszym po mszach św. w kościołach Zbawiciela i św. Aleksandra obradowały dalej poszczególne sekcje zjazdu katolickiego, a mianowicie: religijno-moralna, wychowawcza, prawnicza, lekarska i gospodarcza, uchwalając szereg rezolucyj.

Sekcja religijno-moralna postanowiła m. in. zwrócić się do episkopatu polskiego z prośbą o zaprowadzenie we wszystkich diecezjach związku matek chrześcijańskich oraz o wydanie statutu lig katolickich, stwierdzając konieczność utworzenia ogólno-krajowej organizacji katolickiej, jednoczącej wszystkich Polaków.

Sekcja wychowawcza postanowiła wezwać społeczeństwo do poparcia organizacji młodzieży pozaszkolnej, pracującej w duchu katolickim i do poparcia akcji kapelanów harcerskich, uznała konieczność skoordynowania działalności poszczególnych organizacyj młodzieży katolickiej oraz wytworzenia jak największej ilości działaczy katolickich, wreszcie stwierdzono konieczność dalszego istnienia Ministerstwa W. R. i O. P., t. j. ministerstwa, łączącego w sobie sprawy wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz konieczność istnienia bezwzględnie katolickiej szkoły dla katolickich dzieci.

Rezolucja **sekcji prawniczej** protestuje przeciwko projektowi wprowadzenia ślubów cywilnych tak obowiązkowych, jak i fakultatywnych, wzywając rząd do wydania przepisów niedozwalających na śluby cywilne, obowiązujące w b. zaborze pruskim dla osób tam nieprzynależnych i uregulowanie sprawy uprzywilejowania cerkwi prawosławnej co do prawa małżeńskiego. Wreszcie sekcja wzywa wszystkie stowarzyszenia oświatowe do propagandy w sprawie uświadomienia społeczeństwa katolickiego o nierozerwalności małżeństwa.

Sekcja lekarska uznała za konieczne podjęcie przez Kościół, państwo i społeczeństwo walki z czynnikami, powodującymi wyludnienie kraju i z alkoholizmem, do ścisłego wykonania ustawy przeciwalkoholowej, potępiła neomaltuzjanizm oraz uchwaliła szereg rezolucyj przeciwko uświadamianiu dzieci, przeciwko podrażnianiu popędu płciowego, nagością na scenie, sztuce i literaturze, przeciwko tańcom gorszącym, w sprawie wstrzemięźliwości płciowej i wielu innych.

Sekcja gospodarcza uchwaliła rezolucję z zakresu oszczędności w rachunkowości gospodarczej pracy zarobkowej kobiet, wynagrodzenia za pracę i wykształcenia gospodarczego kobiet.

Konferencja prasowa obradująca równorzędnie z sekcjami, stwierdziła konieczność powołania do życia w stolicy dziennika katolickiego i wezwała do wydajnego poparcia akcji w tym celu, oraz uznała potrzebę utworzenia katolickiego biura prasowego.

* * *

O godz. 4,30 rozpoczęło się trzecie i ostatnie posiedzenie zjazdu, poświęcone sprawie **katolickiego wychowania młodzieży**. Referaty na ten temat wygłosili hr. Sobański, mówiąc o obowiązkach rodziców w wychowaniu młodzieży; X. biskup Okoniewski o obowiązkach Kościoła i dr. Koperska o obowiązkach szkoły.

Po referatach zjazd uchwalił jednogłośnie wszystkie rezolucje sekcyj oraz wnioski ogólne w sprawie obowiązku święcenia niedziel i świąt, **pomocy dla bezrobotnych**, opieki nad emigrantami, ustawy przeciwpojedynkowej, w sprawie budowy kościoła Opatrzności, w sprawie ogłoszeń, szerzących zepsucie moralne. Następnie X. kardynał Kakowski wygłosił przemówienie pożegnalne, wzywając, by dzień zakończenia zjazdu katolickiego był zarazem zapoczątkowaniem wytężonej pracy twórczej i walki dla obrony ideałów katolickich. X. kardynał stwierdził dalej, że wszelkie projekty ustaw, nie biorących pod uwagę sakramentalności i nierozerwalności małżeństwa muszą natrafić na solidarny sprzeciw ze strony społeczeństwa katolickiego. Od walki o szkołę katolicką i o duszę młodego pokolenia nie powinien usuwać się żaden katolik.

Na zakończenie X. kardynał złożył serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom i organizatorom zjazdu. Marszałek zjazdu p. Janusz Radziwiłł zamknął zjazd, wyrażając niezłomną pewność, że chwila obecna stanie się początkiem nowej ery historji katolickiej Polski.

Prezydjum zjazdu w osobach pp. Janusza Radziwiłła, Tyszki i Fudakowskiego złożyli w dniu dzisiejszym wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

* * *

Przez cały czas trwania zjazdu wyświetlano film, ilustrujący życie św. Stanisława Kostki. Również podczas zjazdu ukazało się pięć numerów „Dziennika Zjazdowego", wydawanego przez komitet reorganizacyjny pod redakcją pani Zaleskiej. Pod koniec zjazdu nadeszło na ręce marszałka zjazdu od sekretarza stanu kardynała Gaspari'ego depesza, w której przesłane wyrazy hołdu i czci oraz za interwencję zjazdu w sprawie katolików w Meksyku.

Powstańcy śląscy zapewniają premjera Bartla o swej lojalności.

Warszawa, 30. 8. (PAT) P. prezes Rady Ministrów otrzymał następującą depeszę: Katowice, 29. 8. Zjazd delegatów związku powstańców śląskich, odbywający się w Katowicach w dniu 29 sierpnia br. przy udziale około 200 delegatów reprezentujących przeszło 40.000 powstańców śląskich zasyła wyrazy wierności rządowi odrodzenia moralnego i naprawy Rzplitej. W państwowem tem dziele na Śląsku pragniemy w miarę naszych sił dopomóc nowemu panu wojewodzie dr. Grażyńskiemu, który jest naszym towarzyszem broni i zasłużonym pracownikiem narodowym na tutejszym terenie. Prezydjum Zjazdu.

Tragedja małżeńska.

Biała Podlaska, 30. 8. (AW) Ubiegłej nocy tutejszy geometra Adam Wojdaszek trzykrotnie strzelił przed domem, w którym mieszkał, do swej żony Władysławy, raniąc ją ciężko w bok i w rękę, poczem strzelił do siebie. Rannych oboje małżonków przewieziono do szpitala. Powodem tragedji były niesnaski rodzinne.

Walka z kościołem w Meksyku. Zwolnienie 300 nauczycieli.

W miejscowości Guadalarja zwolniono ze służby 300 nauczycieli ludowych, ponieważ odmówili oni odpowiedzi co do swego stanowiska wobec najnowszych rozporządzeń rządowych.

Barmath umknął z Niemiec.

Berlin, 30. 8. (PAT) Prasa lewicowa donosi dzisiaj, że znany aferzysta na szkodę banku państwa Barmath, w przededniu procesu przedostał się za zezwoleniem władz do Nadrenji, a stamtąd uciekł za sfałszowanym paszportem poza granice Rzeszy.

(Ucieczka ta bez pomocy z góry byłaby niemożliwa. Ale Niemcy stosują zasadę tuszowania złodziejstw publicznych, aby głosić, że w porządnie zorganizowanem państwie nadużycia dygnitarzy nie dochodzą do wiadomości publicznej. — Red.)

Styl Oryngi.

Niedołężne reklamowanie Sokala.

Genewa, 30. 8. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reorganizacyjnej w toku dyskusji nad projektem regulaminu, zgłoszonym przez delegata Francji Fromageota zabrał głos min. Sokal, zastrzegając się, że nie wypowiada się co do meritum projektu. Ponawiając zastrzeżenia, zgłoszone w maju, delegat Polski zwrócił się do Fromageota z prośbą o dokładniejsze sprecyzowanie (?) przez niego (kogo?) nowej formuły projektu w sprawie (!) funkcjonowania systemu (!) ponownej wybieralności, przez niego zaproponowanego (!). Fromageot złoży wyjaśnienia na popołudniowem posiedzeniu komisji.

Komisja reorganizacji Rady Ligi.

Hiszpanja domaga się stałego miejsca.

Genewa, 30. 8. (AW.) Dziś o godz. 11 przed południem otworzył prezydent Motta posiedzenie Komisji Reorganizacyjnej Rady Ligi, która tym razem obradowała jawnie. Prezes Motta stwierdził **brak delegata Brazylji**, który nadesłał zawiadomienie, iż nie bierze udziału w posiedzeniu z polecenia swego rządu. Jako pierwszy zabrał głos delegat hiszpański Palacios, żądając, by **słuszne żądania Hiszpanji co do stałego miejsca w Radzie Ligi rozstrzygnięto definitywnie na posiedzeniu Komisji** Reorganizacyjnej. Przeciw temu wnioskowi wystąpili delegaci belgijski i szwedzki. Na wniosek prezydenta Motty przystąpiono do obrad nad majowym projektem reorganizacji Rady. Artykuł pierwszy został przyjęty bez zastrzeżeń. W artykule drugim zażądał Fromageot pewnej zmiany, mianowicie, by ponowny wybór niestałych członków Rady Ligi mógłby zostać dokonany ⅔ głosami. Na temat ten wywiązała się dłuższa dyskusja, przyczem ujawniły się różnice zapatrywań między grupą francusko-polską, a angielsko-włoską.

Pod adresem Ligi Narodów.



Dać Niemcom stałe miejsce — ale takie.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Na stanowisko wicewojewody warszawskiego jest upatrzony p. Korsak, dotychczasowy naczelnik wydziału samorządowego M. S. W., a jego miejsce zająć ma p. Żbikowski.

Prezydent Mościcki na manewrach kawalerji.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Prezydent Rzplitej udał się wczoraj na manewry kawaleryjskie do Ostrołęki. Towarzyszą mu: adjutant generalny pułkownik Zahorski, oraz dowódca brygady jazdy pułkownik Głogowski.

Rezygnacja posła Korfantego.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Pisma donoszą, że poseł Korfanty wniósł prośbę do władz Banku Śląskiego o zwolnienie go z prezesury tego banku. Zwolnienie podobno ma nastąpić w najbliższych dniach.

Epidemja szkarlatyny wzmaga się.

Warszawa, 31. 8. (Tel. wł.) Według ostatnich obliczeń urzędowych, przybywa codziennie od 30—40 zasłabnięć na szkarlatynę. W sobotę było zarejestrowanych 535 wypadków. Z tego można wnioskować, że jeszcze punktu kulminacyjnego nie osiągnięto, a spodziewać można osiągnięcia jego we wrześniu lub październiku.

Marszałek Piłsudski zostaje nadal ministrem spraw wojsk.

Warszawa, 31. 8. (AW) Dzisiejszy „Kurjer Poranny" zaprzecza informacji o rezygnacji ministra spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego ze swego stanowiska, celem objęcia generalnego inspektoratu armji. Wymieniona kandydatura na stanowisko ministra gen. Sosnkowskiego jest nieaktualna, choćby ze względu na chorobę tegoż, która potrwa dłuższy czas, jakoteż nieodzowny okres rekonwalescencji.

Rząd naciśnie rolników.

Warszawa, 31. 8. (AW) W najbliższym czasie rząd wyda rozporządzenie, zabraniające prolongaty kredytów i pożyczek, udzielonych producentom rolnym. Jednocześnie ma być zastosowany na te sfery nacisk podatkowy. Zarządzenia te wywołane są znacznem podwyższeniem cen zboża na rynku krajowym, co wpłynęło na wydatne zmniejszenie się eksportu zboża zagranicę.

Ukazał się „Kurjer Zachodni".

Poznań, 30. 8. (AW) Dziś ukazał się na mieście pierwszy numer nowego pisma p. t. „Kurjer Zachodni", który wyglądem zewnętrznym zbliżony jest do warszawskiej prasy czerwonej. Dziennik ma 4 strony nowego formatu i jest bogato ilustrowany.

Dr. Alfred Brandowski.

O przebudowę Rzezypospolitej.

XV.

(Zmarnowaliśmy wczoraj dla Polski Bilińskiego, dziś marnujemy Bobrzyńskiego. Nowi ludzie, nowe prądy. Najazd partyjnictwa na administrację. Słowa premjera Bartla nie mogą być grochem rzuconym o legionową ścianę).

Trwonimy chętnie. Nietylko dobytek prywatny, ale i dorobek publiczny. **Dowodem reforma administracji.** Plan reformy był **już opracowany.** I to przez znakomitych, doświadczonych znawców Bobrzyńskiego, Smulskiego i Kasznicę. Plan miał niewątpliwie cienie. Wzorował się zanadto na systemie austrjackim. Przeciwstawiłem się temu już w artykułach poprzednich. Ale plan cały miał równocześnie niezaprzeczone swoje światło. Jasne, trwałe, zdolne wyprowadzić nas z administracyjnego trzęsawiska.

Wartościowy elaborat był **owocem wiedzy i rozwagi niepospolitej.** Główny jego twórca, Dr. Bobrzyński jest w tej chwili **najlepszym znawcą administracji** w Polsce, jak ś. p. Biliński był **pierwszym znawcą skarbowości.** Sława i zasługa obu mężów, zazdroszczonych nam przez bogatszą w talenta zagranicę, uznawaną jest daleko i szeroko po za niewdzięcznemi, ojczystemi szrankami.

Mógł był Biliński dźwignąć skarb polski zaraz w zaraniu naszej państwowości i osadzić go na granitowych fundamentach. Ale karła zawiść zgotowała skarbowemu olbrzymowi **krzyż narodowy.** W miejsce straconego geniusza wysunęli się: Grabski, Jastrzębski, Kucharski, Linde, **uczący** się dopiero skarbowości na żywym organiźmie narodu, niby na doświadczalnym króliku w anatomicznej stacji. **Koszta zapłaciło społeczeństwo.** Sroższe od niejednej wojennej kontrybucji. Żal za Bilińskim przyszedł za późno. Gdy zrujnowany kraj gotów był poddać się nawet skarbowej jego dyktaturze, wielki finansista zapisany złotemi zgłoskami w gospodarczej księdze dziejów, już nie żył.

Bobrzyński znajduje się u schyłku pracowitego żywota. Znakomitszego umysłu w administracyjnej dziedzinie nie widać w Polsce. Były namiestnik galicyjski — przeładował może swój plan reorganizacyjny austrjacyzmami. Te dały się łatwo usunąć przed nadaniem pozatem świetnemu planowi mocy obowiązującego prawa. **Zbawienie administracyjne było bliskie.** Niestety poczynamy je od siebie oddalać. A kiedy, złamani nowemi doświadczeniami, zapragniemy do niego powrotu — może **po raz drugi być zapóźno.**

Po ministerjalnych salach błąka się jeszcze cień projektów Komisji Trzech. Jeszcze się obiecuje ...rozważyć uczone i doświadczone słowa Bobrzyńskiego, Smulskiego i Kasznicy. Ale drogi widocznie się rozchodzą. Nowi reformatorzy, zaufani w krwawą, majową gwiazdę, wierzą i w jej przewodnie blaski na szlakach administracyjnego odrodzenia. Po energicznem uderzeniu wojskowem — kolej na **uderzenie administracyjne.** Nie przeczę, że energja w wycinaniu biurokratycznego raka jest konieczną. Ale **energja umiejętna.** Jestem fanatykiem redukcji zbędnych ludzi, urzędów i instancji. Ale nie redukcji urzędników ukwalifikowanych, których mamy tak mało, z równoczesnem pozostawieniem na ich posadach ludzi bez przepisanych, często omal żadnych studjów. Ale chyba nie redukcji w ministerstwie spraw wewnętrznych i po województwach departamentu przemysłowego, najważniejszej urzędowej osi w dobie gospodarczego rozrostu kraju.

Nie zamierzam mnożyć przykładów ani powiększać głosów prasy, krytykujących nadzwyczaj ostro ostatnie reformy w administracji politycznej. A były między nimi głosy, wołające dawno o przebudowę naszej administracji, odnoszące się zresztą do dzisiejszego rządu serdecznie acz nie bałwochwalczo, żeby tylko przytoczyć krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny". Wierzę bowiem, że przy reformie, zwłaszcza pospiesznie prowadzonej, pada niejeden człowiek pożyteczny, znika niejeden urząd czy departament, ważny, ale równocześnie trzebi się chwasty zbędne, wręcz szkodliwe. Pragnę natomiast wskazać na inne, **stokroć groźniejsze niebezpieczeństwo,** które skrada się do młodej naszej administracji. Źle mówię, skrada się, bo podąża zupełnie jawnie do biur administracyjnych i puka coraz natarczywiej.

Tem niebezpieczeństwem — to partyjnictwo. Reklamuje dla niego posady a przez nie wpływy państwowe obóz polityczny, najbardziej czynny w majowym przewrocie. Zabłąkali się tam niewątpliwie **idealiści,** którzy wierzą, że gdy obejmą władzę w urzędach, zbawią Polskę po raz drugi. Ci też, gdy zechcą pełnić służbę zgodnie z urzędniczem sumieniem i narodowym interesem, gotowi prędko ją utracić, o ile wogóle udałoby się zwartej, przygniatającej gromadzie ich towarzyszy opanować **ster i komórki naszego administracyjnego aparatu.** Gromada ta bowiem nie wejdzie w biurowe podwoje z chęcią służenia sprawie ojczyzny i społeczeństwa, **lecz własnej.** Inaczej nie niosłaby na szpaltach swojej prasy, w rezolucjach wiecowych i uchwałach organizacyjnych zapowiedzi **porachunku i politycznej zagłady** swoim

Dr. Antoni Marczyński. 42

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Pięć sekund później wtoczył się do pracowni tęgi, przysadkowaty gentleman, usiłujący koniecznie, choć bezskutecznie zapanować nad donośnym sapaniem, jakie jego miechowate płuca wydawały. Czerwone policzki przybyłego świadczyły wymownie o wzruszeniu, wywołanem niezwykłą wiadomością...

— Cóż nam pan powie, Mr. Hadtfield?... — zapytał prezydent odpowiadając skinięciem głowy na powitalny ukłon zasapanego gościa.

Mr. Hadtfield wyrzucił z siebie jednym tchem:

— Sir... mamy wojnę... Japończycy nie czekali odpowiedzi na swoje ultimatum... i... zaatakowali północne Filipiny. Pod Lauag wre bitwa morska... Proszę... oto odcyfrowany kablogram...

Prezydent oniemiał. Szybko pochwycił przyniesioną depeszę i czytał długo. Bardzo długo czytał lub też wpatrywał się jak zahipnotyzowany w złowrogie litery.

A gdy wreszcie podniósł swe stalowe oczy, widniała w nich żałość bezbrzeżna. Mówił półgłosem, jak gdyby do siebie:

— Trzy nasze i dwa japońskie okręty zatonęły do chwili wysłania tej depeszy... Bitwa trwa dalej... Tak, panowie... Już do tej pory wiele dzieci stało się sierotami... Wiele żon owdowiało... Ha!... Stało się!... Nie nasza wina... Nie nasza... Można było jeszcze jakoś spór załagodzić. Sami zaczęli pierwsze kroki... — umilkł na parę sekund, lecz w tej chwili sekretarz stanu wyjął z teczki jakiś dokument i położył go na biurku przed prezydentem.

— Cóż tam pan ma jeszcze, Mr. Hadtfield?

— Sir, oto rozkaz ogólnej mobilizacji. Proszę o podpis.

— Już macie gotowy?

— Yes, Sir. Na podstawie ustawy z roku 1936 rozkaz ogólnej mobilizacji jest stale przygotowany, na wszelki wypadek. Tylko co roku, po wielkich manewrach, wprowadza się odpowiednie zmiany.

Prezydent uśmiechnął się gorzko na wspomnienie tej sławetnej ustawy.

— Tak, pamiętam. Wieloletnie rokowania o ogólne rozbrojenie doprowadziły do powstania nowych koalicji, nowych przymierzy na wypadek wojny. Doprowadziły do jeszcze większych zbrojeń, do szału militaryzmu. A więc wojna, panowie. Niestety, wojna...

— Wojna!!! — huknęli gromko obaj sekretarze, a stary kamerdyner, w drzwiach czekający wyprostował się na baczność.

III.

Wojna... Padło straszne słowo. Padły pierwsze strzały u brzegów północnych Luzonu... Ha, wojna!...

Zaczęło się od giełdy.

Zmienily się łożyska wartkie rzek złota... Setki tysięcy i miljony ludzi straciło swe majątki w mgnieniu oka. To były stare opuszczone koryta.

Dziesiątki tysięcy spekulantów wzbogacało się tem, co tamci stracili. To były koryta nowe...

Nastąpił krach jednych papierów, a niesłychana „hausse" drugich. Zwłaszcza kursy akcyj fabryk broni wszelakiej i konserw dosięgły szczytów niebotycznych...

Po giełdzie zareagowała prasa...

Tasiemcowe artykuły, nieprawdziwe wiadomości, plotki z palca wyssane, podburzały obywateli Stanów przeciwko Japonji, przeciwko jej synom, których 16 miljonów korzystało z gościnności i chleba tego kraju. Następstwem tej nagonki były ekscesy uliczne. Policja okazała się bezsilną wobec gniewu podburzonych mas. Dzielnice japońskie obstawiono wojskiem. Pomimo to mnożyły się ustawicznie wypadki zdemolowania sklepów japońskich, zlynchowania zabłąkanych w śródmieściu skośnookich synów Japonji...

A na froncie rozpoczęła się wielka gra. Tym frontem był Ocean Spokojny.

Słusznemi okazywały się przypuszczenia uczonych, że samoloty odegrają minimalną rolę podczas wojny..., że przydadzą się tylko do służby pozafrontowej. Każda twierdza, każdy okręt wojenny był wyposażony w znakomicie ulepszone aparaty systemu Wooda. Ten wielki wynalazca amerykański wyciągnął w roku 1937 właściwe owoce z genjalnych odkryć Hertza i Marconiego. Aparat pomysłu Wooda wysyłał tego rodzaju fale elektryczno-magnetyczne, że na odległość 12 kilometrów paraliżowały działalność każdego motoru spalinowego. Zatrzymywały w biegu każde auto, każdą łódź motorową czy samolot. Odpowiednio skonstruowany projektor pozwalał rzucać snop tych zabójczych fal podobnie jak reflektor rzuca smugi świetlne w dowolnym, obranym kierunku. I jeszcze jedno zachodziło między tymi aparatami podobieństwo, gdyż jak z tyłu, poza lampą reflektora panuje ciemność i oślepiające światło nie dosięga stojącej obok obsługi, tak metr poza działającym projektorem Wooda mógł spokojnie pracować zwykły motor benzynowy. Dzięki temu także automobile wojskowe mogły być wyposażone w te przyrządy...

Z chwilą, gdy siły zbrojne państw zrozumiały znaczenie tego wynalazku i kiedy go w najszerszej mierze zastosowały, wszelkie samoloty przestały być czemś groźnem na wypadek wojny. Stały się tylko najszybszym środkiem lokomocji podczas pokoju i skutecznie wypierały z użycia auta oraz przestarzałe koleje żelazne.

Błogosławieństwem dla ludzkości były tedy promienie Wooda. Znikła na zawsze możliwość trucia ludności cywilnej gazami i bakterjami.

Kilka aparatów, umieszczonych na krańcach olbrzymich metropolji, mogło osłonić mieszkańców przed atakiem dziesiątek tysięcy samolotów. Każdy latawiec dostawszy się w sferę działania tych zabójczych promieni, musiał runąć na ziemię jak ptak rażony kulą, gdyż motory helikoptrów były także sparaliżowane. Tylko białe kruki mogły się ocalić przez pospieszne lądowanie lotem ślizgowym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

przeciwnikom, nie zapowiadałaby objęcia władzy i sprawowania jej **drakońskim trybem.** Wprawdzie premjer Bartel w programowej swojej mowie powiedział wyraźnie: **„Rząd nie dopuści, aby panoszyła się nadal korupcja, rozwielmożniało w aparacie państwowym partyjnictwo, tryumfował protekcjonizm lub nepotyzm“** — widocznie jednak mało dbają o **potężne te słowa** ludzie, którym uśmiecha się **władza nieograniczona.**

Jedno zastrzeżenie. Pisząc: „O przebudowie Rzeczypospolitej“, mam wyłącznie dobro administracji polskiej na oku. Dobro to wyklucza politykę w urzędach. Dlatego w artykułach tych nie krzyżuję pióra o przekonania polityczne. Nie ważę na prasowej szali naszej prawicy i lewicy. Uważam, że każdy ukwalifikowany a uczciwy ma dostęp do posad państwowych, które powinny być **strażą prawa, tarczą opieki i współdźwignią pracy społecznej,** nigdy zaś pługiem, wyorującym partyjne korzyści, lub co gorsza walcem, miażdżącym przeciwnika.

Z KRAJU.

Samobójstwo defraudanta z Izby Skarbowej. W związku z nadużyciami, jakie ostatnio wykryto w Izbie skarbowej w Wilnie, wczoraj w godzinach południowych kontroler III wydziału Izby, Czerniak zażył truciznę, poczem rzucił się do Wilji. Policja rzeczna wydobyła go z wody w stanie nieprzytomnym i odwiozła do szpitala.

Nadawczanie chcieli zlynczować swego wójta. Z Nadwórnej donoszą, iż w powiecie we wsi Nadawce wybuchły rozruchy. Miejscowi włościanie, którzy skupili się w liczbie przenoszącej 400 ludzi, uzbroiwszy się w siekiery, widły i cepy, ruszyli pod budynek gminy, wyciągnęli z niego wójta Jakubiaka, i ciężko pobili. Szybka interwencja nadesłanego patrolu policyjnego zlikwidowała zajście.

Międzynarodowy kongres prawa autorskiego w Warszawie.

Data rozpoczęcia powyższego Kongresu ustalona została na dzień 27 września br. Kongres trwać będzie 4 dni.

Z zagranicznych referentów zgłosiło udział swój szereg przedstawicieli świata literackiego, artystycznego i prawniczego.

Wszelkich bliższych informacyj o Kongresie udziela Sekretarz Generalny Komitetu Organizacyjnego p. Józef Podoski — biuro Kasy im. Mianowskiego — Pałac Staszica w Warszawie, N. Świat 72, tel. 7-07, w godzinach 9—3 pp. oraz 5—8 wiecz.

Prezes Związku Węglarzy brał łapówki.

Warszawa, 30. 8. Prezes Związku Węglarzy oraz ekspert Węglowej Komisji Szacunkowej Adolf Frydlan został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Dopuścił się on szeregu nadużyć, biorąc grube łapówki.

Muzeum mazurskie w Działdowie.

Koło lwowskie opieki kulturalnej nad Polakami zagranicą, założone przez adw. Osuchowskiego, zaprojektowało, jak wiadomo, utworzenie w Działdowie Muzeum grunwaldzkiego. Myśl ta znalazła oddźwięk w Zakopanem, wśród bawiącej tam inteligencji, która urządziła temi dniami wielkie zebranie, aby omówić praktyczne przeprowadzenie projektu.

Przeczucie śmierci.

Niezwykły wypadek w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą o niezwykłym wypadku, jaki wydarzył się tam w tych dniach.

Przed dwoma tygodniami wybrał się na cmentarz poważny obywatel, p. Adamski, aby w rocznicę śmierci pomodlić się na grobie swej matki. Towarzyszył mu syn dorosły i siostra.

Gdy mieli już odejść od grobu, Adamski utkwił nagle wzrok w niebo i oświadczył, że widzi swoją matkę.

Siłą zabrano go do domu, a lekarz orzekł, że stan Adamskiego jest zupełnie normalny. Mimo to pacjent uporczywie dowodził, że niebawem umrze i począł czynić przygotowania do śmierci.

Aż Adamski oświadczył, że we śnie ukazała się mu matka ponownie, przyzywając go do siebie. Dzień ten uważał za ostatni w swem życiu i spędził cały na modlitwie.

Na drugi dzień rano znaleziono go w łóżku bez życia. Śmierć zaskoczyła go nagle w czasie snu.

Gdańsk przed bankructwem.

Gdańsk. (PAT). W sejmie gdańskim rozpoczęły się obrady nad przedłożeniem Senatu w sprawie sanacji finansów gdańskich. Dyskusję rozpoczęli prezydent Senatu Sahm i senator do spraw finansowych Volkmann, podkreślając znaczenie programu sanacyjnego i charakteryzując obecne położenie. Prezydent Sahm zaapelował w swem przemówieniu do urzędników, aby dla dobra Gdańska zaniechali oporu przeciw redukcji płac, poczem zakończył słowami: „Muszę podkreślić, że w m. **Gdańskowi grozi wielkie niebezpieczeństwo,** jeżeli reforma finansów nie będzie w najkrótszym czasie załatwiona, tam bowiem, gdzie zawodzi własna wola rozstrzyga obca wola“. Po przemówieniu senatora Volkmanna, poświęconem rzeczowej stronie programu Senatu, zabrał głos przedstawiciel nacjonalistów, wysuwając utartą formułę nacjonalist., że przyczyną katastrofy finansowej Gdańska jest gospodarcze złączenie go z Polską. Proponowany przez Komisję Finansową Ligi Narodów udział Gdańska w dochodach celnych powinien być znacznie podwyższony i działać wstecz. W końcu przedstawiciel nacjonalistów odczytał deklarację, odrzucając program sanacyjny Senatu. Podobne oświadczenie złożył przedstawiciel komunistów. Przeciw przedłożeniu w obecnej formie oświadczyli się przedstawiciele niemiecko-gdańskiej partji ludowej, narodowych socjalistów, Koła Polskiego i grupy urzędniczej, zgłaszając szereg zastrzeżeń i zapowiadając poprawki. Przedstawiciel Koła Polskiego dr. Moczyński wytknął braki, jakie wykazuje program sanacyjny Senatu i zapowiedział kilka zasadniczych poprawek, od których uchwalenia uzależnia Koło Polskie swe stanowisko wobec programu sanacyjnego. Punktem kulminacyjnym wczorajszego posiedzenia była mowa posła Rahna. Mowa ta była ciężkiem aktem oskarżenia dotychczasowych rządców w. m. Gdańska. Poseł Rahn jest zdania, że zrównoważenie budżetu Wolnego Miasta może być dokonane jeszcze tylko w roku b., później będzie to już niemożliwe. Mówca wystąpił następnie w sposób niezwykle ostry przeciwko metodom, stosowanym **dotychczas przez Gdańsk w rokowaniach z Polską.** w sprawie dochodów celnych, oświadczając m. in., że jeśli Gdańsk będzie dalej w ten sposób postępował, to **porozumienie z Polską będzie niemożliwe.** Twierdzenie, jakoby **wojna polsko-niemiecka była przyczyną trudności finansowych** Gdańska, jest wymysłem nacjonalistycznym. Gdyby nie ta wojna, liczba bezrobotnych w Gdańsku byłaby znacznie większa, niż dzisiaj. Nawiązując do uwagi prezydenta Sahma o lojalnem stanowisku Gdańska wobec Ligi Narodów, pos. Rahn oświadczył, że byłoby pożądanem, aby lojalność ta uwidoczniła się również w **rokowaniach z Polską.** Metody, stosowane dotychczas przez **Senat gdański wobec Polski,** nie pozwalają jej wierzyć w ich szczerość i prawdziwość. Polska, oświadczył dalej pos. Rahn, byłaby zapewne skłonna dopomóc Gdańskowi w niejednej dziedzinie, ale trudno od niej wymagać, aby **była towarzystwem dobroczynności.** Przechodząc do sprawy **płac urzędniczych,** pos. Rahn podkreślił, że **urzędnicy gdańscy zezują ciągle w stronę Niemiec,** zamiast spojrzeć **w stronę Polski lub Francji,** gdzie pensje urzędnicze są o wiele niższe. Jedynym ratunkiem dla Wolnego Miasta byłoby **zmniejszenie liczby urzędników conajmniej o ⅓. Jeżeli** Gdańsk w tym kierunku nic nie uczyni, to wkrótce zjedzie **do Gdańska komisarz, wyznaczony przez Ligę Narodów,** który przeprowadzi sanację finansów, podobnie jak to Liga uczyniła w Austrji. Na tem zakończono dyskusję, a przedstawione przez Senat projekty sanacyjne odesłano do komisji. Dalszy los tych ustaw jak dotychczas jest bardzo niepewny.

Pamiętnik wielkiego księcia Konstantego.

Kompromitacja dynastyi Romanowych.

Dzisiejsi władcy w Rosji usiłują zdyskredytować dawnych wielkorządców rosyjskich, wiedząc o tem, że „w sercach poddanych“ długo jeszcze żyje miłość do „swoich“ królów i cesarzy. Idea monarchizmu tkwi głęboko w narodzie, który przez długie wieki był rządzony przez monarchów. Więc wytrwale i nieustannie przypominają bolszewicy narodowi rosyjskiemu, jakich to „podłych“ mieli władców. Przypominają to także zagranicy, aby nie popierała Romanowych, bo przeciwko członkom dynastji Romanowych występuje głównie ta akcja. Więc szperają po archiwach i wywlekają ukazy, które teraz publikują, opatrzone komentarzami. Ogłaszają najbardziej skandaliczne „tajemnice“ rządowe i familijne z okresu panowania carów rosyjskich.

Ostatnio zapowiedzieli, że ogłoszą pamiętniki wielkiego księcia Konstantego.

Wielki książę Konstanty napisał sw[...] je pamiętniki i wręczył rękopis rosy[...] skiej Akademji umiejętności w M[...] skwie. Tak twierdzą bolszewicy i gł[...] szą, że wielki książę nakazał, aby dopi[...] ro w 100 lat po jego śmierci zostały opu[...] blikowane.

Nie upłynął jeszcze termin, ale bo[...] szewicy czynią starania, aby wydosta[...] rękopis wielkoksiążęcych pamiętników[...] chcą je bowiem możliwie najrychlej [...] głosić drukiem.

A właśnie pamiętniki wielkiego księ[...] cia Konstantego mogą być druzgocący[...] aktem oskarżenia przeciwko członko[...] dynastji Romanowych. Zamordowani[...] cara Pawła, intrygi, by usunąć Kon[...] stantego od tronu, stosunek do Pola[...] ków wielkiego księcia jako wielko[...] rządcy polskiego — to są rzeczy „skan[...] daliczne“ i trzeba je Europie przy[...] pomnieć.

Odezwa.

Obywatele i rodacy!

Jednym z najważniejszych bodaj postulatów w Polsce odrodzonej jest sprawa oświaty szerokich mas ludności polskiej, tych miljonowych rzesz, dla których serdeczne słowo polskie, oświetlające pasmo dziejów naszych, z różnych powodów było obce.

W czasach niewoli zaborczej trudną była, nieraz wręcz niemożliwą praca oświatowa, dziś, gdy jesteśmy gospodarzami we własnem, wolnem, niepodległem państwie, praca nad uświadomieniem narodowem powinna stać się najważniejszem zagadnieniem społeczno narodowem, gdyż od oświecenia i uświadomienia narodowego obywateli zależą losy i koleje Ojczyzny naszej.

Z ważności i roli oświaty narodu zdawali sobie sprawę i ci, którzy w natchnionych słowach wieszczych wskazywali duchowi polskiemu drogi ku wolności, i ci, którzy nie lekceważąc pierwiastka duchowego chcieli budować szczęście Ojczyzny na podstawach materjalnych. Wszak jeden z wieszczów naszych, Juljusz Słowacki w słowach:

„Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec“.

w słowach, które jako spuściznę po se[...] bie pozostawił w testamencie, nakazy[...] wał następnym pokoleniom pracę n[...] niwie oświaty narodu.

Po roku zaś 63, gdy orężne prob[...] odzyskania niepodległości zawiodły, [...] zw. pozytywiści uznali za jedyny środe[...] prowadzący do tego celu oświatę i pod[...] niesienie bytu materjalnego szerokic[...] warstw narodu czyli t. zw. „pracę u pod[...] staw“. I dziś losy Ojczyzny naszej za[...] leżą od pracy na tej niwie.

Aby zaś praca była owocna, nie za[...] stratą czasu i energji, musi być odpo[...] wiednio zorganizowana i prowadzon[...] według pewnych metod, zapewniającyc[...] jej powodzenie i skuteczność.

Otóż celem zapoznania szerokich kó[...] pracowników na tem wdzięcznem pol[...] pracy społecznej ze zadaniami, kierun[...] kami, metodami, sposobami organizo[...] wania oraz techniką pracy oświatowe[...] urządza specjalnie w tym celu wybran[...] Komitet **od 13—15 września w Grudzią[...] dzu trzydniowy kurs, obejmujący szere[...] wykładów z dziedziny umiejętności pra[...] cy społecznej.** Wykłady prowadzić bę[...] dzie znany ze swej porywającej wymo[...] wy Dyr. Macierzy Szkolnej P. Stemler[...] Już samo nazwisko wykładającego ora[...] specjalnie dobrany program wykładów[...] powinny być zachętą do wzięcia udziału[...] w kursie dla każdego, komu praca o[...] światowa nie jest obojętna.

Zwracamy się zatem do wszystkic[...] urzędów i instytucyj, aby umożliwił[...] sym pracownikom wzięcie udziału w[...] tym bezpłatnym kursie, apelujemy do[...] szerokich warstw nauczycielstwa, zwła[...] szcza, że P. Kurator osobiście przyrzekł[...] udzielić urlopów na czas wykładów.

Komitet zapewni uczestnikom zamiejscowym 1) bezpłatne noclegi i ewt. tanie obiady, 2) zniżki kolejowe.

Chcący korzystać z bezpłatnych noclegów oraz tanich obiadów, zechcą zgłosić się pisemnie do d-ra Zwierzańskiego w Grudziądzu, Gimnazjum Klasyczne, ul. Ogrodowa 30.

Komitet Honorowy.

Wojewoda dr. St. Wachowiak. Kurator Szwemin. Prezes Zw. pow. wiejsk. starosta Leon Ossowski. Prezes Zw. miast Pom. prezydent J. Włodek. Poseł A. Nowicki. Starosta Krajowy dr. Wybicki. Prezes Zw. „Unitas“ ks. dr. Czapla. Prezyd. Po. Izby Roln. Tempski. Prezes. Zw. Obr. Kres. Zach. dr. May. Prezes Czerw. Krzyża dr. Woyda. Prezes Sokołów Samoliński. Prezes Tow. Kup. na Pom. Marchlewski. Prezes Centr. Tow. Gosp. J. Donimirski. Prezes Izby Rzemieśln. Grobelny. Prezes Synd. Dzien. Pom. J. Teska. Przewodn. Ziemianek Pom. M. Janta-Połczyńska.

Za Komitet Organizacyjny.
Dr. Zwierzański.

Wilki i niedźwiedzie atakują Podkarpacie.

Miś napada na śpiącego chłopa. — Podrapał go, opluł i uciekł. — Ofiara wśród męczarni wyzionęła ducha.

W bieżącym roku plagą całego Podkarpacia są stada wilków i niedźwiedzi, które czynią szalone spustoszenia w polu, a nierzadko zdarza się, że gromady wilków napadają osiedla domowe i wywiązuje się walka, z której niezawsze człowiek wychodzi zwycięsko. W ostatnim miesiącu plaga wilków i niedźwiedzi daje się bardzo dotkliwie odczuć, a walka z tem groźnem niebezpieczeństwem jest niezwykle utrudniona, gdyż chłopi nie posiadają broni palnej, a zorganizowane myśliwstwo o tej porze nie zajmuje się łowami.

Tragiczny wypadek, który wywołał wielkie wrażenie, wydarzył się w powiecie skolskim i zakończył się śmiercią jednego włościanina. Oto we wsi Różanka Niżna wilki i niedźwiedzie nocami wdzierały się zuchwale do stert i zagród, skutkiem czego włościanie zmuszeni byli sami przy pomocy psów oraz rozkładania ognisk pilnować swoich plonów. Gospodarz Piotr Wasylek udał się w nocy do swego owsa, położonego na połoninie, by go upilnować przed drapieżcami, którzy poprzedniego dnia wyrządzili mu poważne szkody.

Po północy, gdy Wasylek usnął, nagle zbudził się, uczuwszy na swojej twarzy łapę misia, który począł go niemile łechtać. Waswlko usiłował zerwać się na nogi, jednakowoż nie był w stanie ruszyć się z miejsca, albowiem niedźwiedź przytłoczył go swojem cielskiem i począł go łapami drapać po całem ciele. W śmiertelnem przerażeniu Wasylek począł się bronić wzywając równocześnie pomocy, jednakowoż głosu jego ze względu na znaczną odległość od najbliższej zagrody wcale nie słyszano. Niedźwiedź rozporządzając kolosalną siłą zmasakrował Wasylka w okropny sposób, a kiedy wreszcie nieszczęśliwy chłop pod razami ciężkiej łapy niedźwiedziej stracił przytomność, miś niewiadomo w jakim celu pociągnął go ze sobą przeszło 100 kroków i oplwuszy całego śliną od stóp do głowy, dogorywającego pozostawił, a sam cofnął się do lasu.

Dopiero nad ranem znaleziono nieszczęśliwca w stanie beznadziejnym. Udzielono mu natychmiast pierwszej pomocy i załadowano go wkrótce do najbliższego pociągu, mającego odjechać do szpitala. W drodze jednak między Mikołajowem a Szczercem Wasylek wskutek upływu krwi i odniesionych ran zmarł.

Katolicka Młoda Polska.

Legenda mówi, że Poverello w czasie swojej podróży z towarzyszami na Wschód natrafił na odludną, błotnistą i nieurodzajną wysepkę, Sant' Erasmo. Dzień zbliżał się ku zachodowi, a podróżni nie mieli gdzie głowy skłonić. Nie tylko żadnego przytułku nie było na wyspie, ale nawet nie można było znaleść materjału, któryby mógł bodaj do sklecenia namiotu posłużyć. Trochę ostów, suchej trawy, kupa niekształtnych skał i błoto. oto wszystko, co znajdowało się na wyspie.

Wtedy Poverello wzniósł oczy ku niebu.. W ziemię błotnistą wetknął kij podróżny, który zmieniać się zaczął w olbrzymie drzewo, głębokiemi korzeniami wysuszające moczary, a korony rozgałęzione, chroniące ludzi i ptaki niebieskie .

Legenda.

Przypominała się ona jednak mimowoli, kiedy się widziało tygodniową pracę „Odrodzenia“ w Lublinie.

Garstka młodzieży, wczoraj jeszcze nieznana, mała, ośmieszona, potrafiła na błotnistej, nieurodzajnej i pełnej trujących chwastów niwie społecznego życia w Polsce zasadzić drzewo, które korzeniami wnika coraz głębiej w polską ziemię. a wierzchołkiem coraz wyżej pnie się ku niebu.

Tryskający energją wzrost tego drzewa nie z natury, ale z nadnatury bierze swój początek. Ta sama Moc, która asyskiego młodziana, albo później Stanisława Kostkę, uczyniło wrażliwymi na cichy szmer najszczytniejszych tchnień która w słowach ostatnich wodzów Kościoła zamknęła cały program odrodzenia dla współczesnych społeczników. Ta sama Moc porwała dzisiaj w swoją orbitę pokaźną plejadę polskich serc, kierując je na bitą, wysoką ale za to nieomylną drogę świetlanej przyszłości.

Trzeba było być w lubelskim uniwersytecie, w czasie „Piątego Tygodnia Społecznego“, akademickiej Młodzieży „Odrodzenia“. Trzeba było widzieć, jak 150 młodych latorośli inteligencji polskiej kąpało się w ożywczych promieniach wiecznej Prawdy, jak w pragnieniu ugruntowania państwości polskiej dusze te gruntowały się najpierw same w sobie, jak w czasie rekreacyj stwarzały kadry zjednoczonej miłością Bożą rodziny polskiej.

Trzeba było słyszeć radosne drgnienia. przebijające się w słowach Prymasa Polski, ks arcybiskupa Hlonda i Pasterza diecezji lubelskiej, ks. Bpa Fulmana, którzy przemawiając do Odrodzenców, z podziwem rozpoznawali w nich Legję Tebańską prawdziwego odrodzenia moralnego w Polsce.

Bo ta młoda Polska, naprawdę polska, skosztowawszy Chleba Żywota, w czasie wspólnej Mszy św. szła na skrzętne poszukiwania nowych dróg, po którychby Polska mogła kroczyć pewnie do coraz to wyższych kół... Wielkie zainteresowanie problemami społecznemi, politycznemi i moralnemi, przedstawionemi przez prelegentów, ożywiona, czasem namiętna, a zawsze głęboka dyskusja, wskazywała, że w młodej inteligencji polskiej budzi się nowa myśl, szukająca dla siebie odpowiedniej formy, aby się stać czynem.

Nie jest bez znaczenia, że miastem w którem rozpoczęły się i nadal trwać będą „Tygodnie społeczne“ Odrodzenia, jest Lublin. Wszak gród ten jest miejscem, gdzie dopełniła się wielka, oryginalna, prawdziwie katolicka i polska myśl polityczna. Unja Polski z Litwą bez względu na to, co z tej unji zrobił czas i wrogowie, pozostanie na zawsze w historji polskiej, jako pomnik i jako wzór połączenia zasad katolickich z życiem społecznem i politycznem.

Dziwnym zbiegiem wypadków temu właśnie miastu przypadło dzisiaj w udziale wskrzesić dawną tradycję polską. Tutaj, w Lublinie, powstał Uniwersytet katolicki, prawdziwa na ziemiach polskich twierdza niezamąconej prawdy. Tutaj pod wpływem takich ludzi, jak ś. p. ks. Radziszewskiego, a dziś idącego w jego ślady ks. Rektora Kruszyńskiego. takich profesorów, jak ks. Szymańskiego i wielu innych, tworzy się nowa forma dla polskiej umysłowości, forma, która ma skupić rozproszone wysiłki, zdążające dotąd różnemi drogami do odrodzenia Polski w duchu katolickim.

Społeczeństwo polskie nie docenia jeszcze dzisiaj doniosłości tego faktu, ani nie zdaje sabie sprawy z żywiołowej siły, której coraz większym rezerwoarem staje się „Odrodzenie“. Nic dziwnego, gdyż ziarno, póki nie obumrze nie wyda owocu. Najperw praca cicha, a potem dopiero widać jej skutek.

Pierwszym takim owocem, przeznaczonym dla szerszych kół, będzie „Tydzień społeczny“, który wedle obecnych planów ma się odbyć na przyszły rok w Łodzi. Będzie to tydzień zorganizowany już nie dla samych członków „Odrodzenia“, ale dla całej inteligencji polskiej Dawid weźmie się z Goliatem za bary i da Bóg pokaże, iż wobec prawdy katolickiej nie ostoi się cało żadna inna doktryna.

Już dzisiaj ruch „odrodzeniowy“ pociąga ku sobie wielu. Na uroczystem zakończeniu „Tygodnia społecznego“ widzieliśmy obok ks. Bpa Fulmana p. generała Junga, b. ministra p. Smólskiego, prezesa klubu Chrześc. Dem. p. Chacińskiego, pos. Błażejewicza i wielu innych, z t. zw. starszego pokolenia. Jeśli praca pójdzie w takiem tempie, jak dotąd, jeśli szlachetne porywy młodzieńcze przetrwają próbę „słomianej epoki“ i zahartują się w ostudzającej wodzie przeciwności życia, wtedy spełni się to, czego życzył „Odrodzeniu“ Ordynarjusz lubelski: **„Gdy Odrodzenie przemówi słuchać będzie cała Polska!“**

Karność organizacyjna, jaką zauważyliśmy w „Odrodzeniu“, daje rękojmię, iż podjęty ruch jest przemyślany, celowy i konsekwentny. Pełne zaparcia siebie praca i poświęcenie Lewandowiczów, Chacińskich, Czartoryskich, Górskich, Sopickich, Wojnów i t. d. i t. d. nie mogą nie wydać owoców i nie zapalić ognia nietylko w młodszych ale i w starszych kolegach.

Toteż społeczeństwo katolickie powinno z całem zaufaniem poprzeć moralnie i materjalnie ruch „Odrodzenia“, a jego źródło i fundament, Uniwersytet lubelski, otoczyć szczególniejszą opieką. Jeśli bowiem naprawdę chcemy odrodzenia moralnego Polski, jeśli sanację moralną chcemy gruntownie przeprowadzić, to wysiłki nasze skupić musimy w **jedno ognisko.** A żądza serc wielu — jak mówi poeta — może pod mnogą wstąpić jak anioł, może stworzyć naród, gdyż Bóg w wolę ludzką włożył ludów zaród!

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Jak skończył na szubienicy morderca Zieliński.

Skazaniec hardo oddał szyję pod pętlę. — Stryczek się zerwał. — Zamaskowany kat z trudem dokończył egzekucji. — Walka o kawałki stryczka.

Kraków, w sierpniu.

W uzupełnieniu depeszy o straceniu dnia 26 b. m. wielokrotnego mordercy Stanisława Zielińskiego, podajemy dziś szczegóły egzekucji, obfitującej w dramatyczne momenty.

Stracenie odbyło się na podwórzu gmachu więziennego. Dostęp publiczności był ograniczony.

O godz. 7-ej rano zjawił się Trybunał, prokurator i prezes sądu p. Pelc. Następnie wprowadzono Zielińskiego w asyście księdza. Z obu stron szli kat i jego pomocnik. Skazaniec nie okazywał skruchy, miotając przekleństwa. Kat z pomocnikiem przemocą ustawili go na schodkach szubienicy, kat skoczył na stół, zarzucił skazańcowi pętlę na szyję, zaś pomocnik poderwał schodki. W tej chwili jedna z pętli (stryczek składał się z dwóch pętli) pękła. Kat momentalnie chwycił ręką za stryczek i przytrzymał go przez kilka sekund. Gdy skazaniec przestał dawać znaki życia, kat tradycyjnie zdjął rękawiczki i cisnął je pod szubienicę.

Kat i pomocnik wystąpili w maskach. Na temat osoby pomocnika krążyły rozmaite pomysły — twierdzono, że jest nim pomocnik krakowskiego oprawcy.

Po zdjęciu ciała publiczność, hołdując zabobonowi, że stryczek przynosi szczęście, domagała się natarczywie rozdziału sznura. Reflektanci na ten talizman wyczekiwali jeszcze godzinami przed murami więziennemi.

Płace urzędników państwowych a oficerów.

Związki urzędników państwowych rozpoczęły akcję o podwyższenie ich poborów.

W związku z tem podajemy wysokość poborów urzędników i wojskowych z uwzględnieniem dodatków funkcyjnych, na mieszkanie i umundurowanie.

Płace te wynoszą obecnie:

Wojsko:

	Złotych
Marszałek Polski	2.334 17
Generał broni	2 732 17
Generał dywizji	1 374,04
Generał brygady	1 070.04
Pułkownik	855 04
Podpułkownik major	630 32
Kapitan	476 82
Porucznik	371,52
Podporucznik	289 82
St. sierżant	196 02
Sierżant	148 72
Plutonowy	135 82

Urzędnicy:

uposaż.		Złotych
I.	Prezes R. M.	1.234 17
II.	Minister	1.062,17
III.	Podsekretarz Stanu	830,04
IV.	Wojewoda	658,04
V.	Naczelnik Wydziału	529 04
VI.	Radca wojew.	387,32
VII.	Starosta	301,32
VIII.	Referendarz księg	239,02
IX.	Kontroler	200,32
X.	Asystent adjunkt	174 52
XI.	Rejestrator	148,72
XII.	Kancelista	135,82

— **Nowa taryfa pocztowa.** Z dniem 1 września obowiązuje nowa taryfa pocztowa. Na listy zwyczajne w kraju i do Gdańska do 20 gramów wagi należy nalepiać znaczek za 20 groszy; listy cięższe, do 250 gramów — 40 groszy, od 250 do 500 gramów — 80 groszy. Listy zagraniczne 40 groszy.

Karty pocztowe 10 groszy. Druki do 50 gramów — 5 groszy. Telegramy 10 groszy od wyrazu, najmniej 1 zł.

(42

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień sklejł St. Brandowski

(Ciąg dalszy).

Mimoto ci czterej bohaterzy nawet wspólnemi siłami nie mieli odwagi zaglądnąć w oczy Owsińskiej, temu smokowi w spódnicy, wyjącemu okrutnie a zawsze bardzo obraźliwie.

Na szczęście Glapa krzepił ich mężnemi słowami:

— Zaręczam panom, że nie było jeszcze dla mnie tak ciężkich terminów, w którychby mnie tchórz obleciał. Wieczorem sam jeden wychodzę w stronę lasu do Nakła i spełniam tam obowiązki obywatelskie z różnemi połączone niebezpieczeństwami. a jednak jeszcze nigdy ani włos mi z głowy nie zleciał. Prawda, że jestem łysy, ale to pochodzi ze zbytniego natężenia funkcyj umysłowych. Nie jest ci to honorową rzeczą, wdawać się we wojnę z rozwydrzoną babą, jednakże...

— Panie, nie tak głośno, bo w tych drzwiach właśnie mieszka ów koczkodon.

Glapa ugryzł się w język i zamilkł, a nawet począł stąpać na palcach.

Na dole jednak wrócił mu dawny rezon:

— Prawdziwy to koczkodon — rzekł, zniżając głos dla wszelkiego bezpieczeństwa — istny bicz Boży, ukręcony ręką karzącej sprawiedliwości. Moja żona jest także srogi mulier. ale owa niewiasta, o której mówimy. zdaje się być smokiem okrutnie jadowitym.

Wśród takiego dyskursu artyści wyprowadzili Glapę szczęśliwie na ulicę. zaczem Glapa uznał za punkt honoru zaprosić ich do Baru Portugalskiego na wódkę z zagryzką.

Wypili jednak i zjedli na stojąco. bo druga minęła i prezes śpieszył się na obiad.

— W domu będę miał ciężką przeprawę ze żoną — żalił się przed swymi towarzyszami — Dobra to w gruncie rzeczy kobieta. ale niechce zrozumieć. że poza ogniskiem domowem ma się też obowiązki wobec sztuki. wobec społeczeństwa. i ostatecznie wobec swej własnej indywidualności.

17. Wirtuoz przed sądem kolegów.

Po rozstaniu się z Glapą nasi czterej przyjaciele jeszcze raz wstąpili do Baru Portugalskiego, aby sobie nawzajem opowiedzieć przejścia dnia wczorajszego.

Kiścień referował zgodnie z prawdą. podczas gdy Kieł i Duda opowiadali pod przysięgą, że Pierzykowskiego dopadli dopiero wieczorem. a ponieważ rzecz była i tak już spóźniona. więc poszli na śniadanie do kawiarni. gdzie przy bilardzie natrafili na kozaków, ale sami grali jeszcze lepszymi kozakami, bo złupili swoich partnerów na kilkanaście złotych, anglez zaś zostawili w przechowaniu u kelnera, aby go po nocy ze sobą nie nosić i nie budzić podejrzenia w policji.

— A ty Pietrek? — spytał Kiścień Kopytowskiego, który siedział milczący i zdenerwowany. — Cóż twój książę?

— Książę jak książę, okazał mi łaskawość i hojną dłoń.

Przy tych słowach wsadził ręce do kieszeni i począł w nich przesypywać złotówki i dwuzłotówki.

— Właśnie dlatego jesteśmy ciekawi, co było i jak było. Zaangażował cię może na swego nadwornego koncertmistrza?

Kpytowski skrzywił się jak po rycynusie.

— Nie, tu chodzi o coś zupełnie innego.

— Bierze cię może na tournée do Ameryki?

— I to nie. Mówię wam...

— Więc chyba piszecie na spółkę operę?

— Cholera cię opętała z operą! — rzucił Kopytowski. — Książę używa mej sztuki do wyższych celów, do osiągnięcia pewnych efektów, do... do... ja wam to przy sposobności opowiem, bo dziś jestem niewyspany.

— Wyższe cele? Osiągnięcie pewnych efektów? Bredzisz jak na mękach Zdaje mi się, że musiałeś wobec księcia zrobić fiasko.

— Głupcze! idjoto! — zerwał się obrażony wirtuoz. — To jest fiasko! To jest u ciebie fiasko!

I przy tych słowach Kopytowski wydobył z kieszeni pełne garście pieniędzy i z pasją rzucił je na marmurową płytę stołu.

To był argument ad oculos. Niewiara wobec niego zamilkła, ale jakieś niewyraźne podejrzenia pełzały dalej w duszach przyjaciół Kopytowskiego.

— Masz kiepski humor, widocznie po przepitej nocy.

— Ażebyście wiedzieli, że piliśmy z księciem całą noc! Taki był ze mnie zadowolony.

— Jeśli książę był z ciebie zadowolony, to nie pojmuję, o co ty jesteś taki wściekły.

— O nic nie jestem wściekły. Ludzie, dajcie mi pokój, nie dręczcie mnie, bo zwarjuję!

W głosie artysty brzmiała dzika desperacja, a ze zmęczonych oczu puściły mu się strumienie łez.

— Pietrek! ależ Pietrek! Uspokój się, co się tobie stało?

— Nic mi się nie stało. Widzicie przecie, że mam kupę pieniędzy... Zarobiłem je wczoraj, grając przed księciem... przed książęciem. Och, mówię wam, niech jasna cholera porwie muzykę... i sztukę... i cały świat!

Po tych słowach Kopytowski rozszlochał się jeszcze bardziej

(Ciąg dalszy nastąpi)

Związek Towarzystw Rzemieślniczo-Przemysłowych województwa poznańskiego i pomorskiego.

W dniu **12 września 1926 roku** urządza Związek Tow. Przemysłowych z Poznania jak Związek Tow. Rzemieślniczo-Przemysłowych z Bydgoszczy

PÓŁROCZNE WALNE ZEBRANIE

w Bydgoszczy, które się rozpocznie o godzinie 11-tej przed południem w lokalu „Ognisko“ przy ulicy Jagiellońskiej 71.

Program zjazdu jest następujący:

1. W sobotę 11 września rb. otwarcie biura informacyjnego o godz. 6 wiecz. w lokalu zebrań „Ognisko“ przy ulicy Jagiellońskiej 71.
2. W niedzielę 12 września o godz. 8 rano otwarcie biura informacyjnego w lokalu zebrań „Ognisko“ w którym wydawać się będzie karty wstępu i asygnaty na zniżkę kolejową. Bez kart wstęp do lokalu zebrań wzbroniony. Biuro czynne o godziny 8 rano do końca obrad.

O godzinie 11 przed południem uroczyste posiedzenie nadzwyczajnego walnego zebrania, którego porządek obrad jest następujący:

1. Zagajenie, powitanie gości i delegatów;
2. Wybór prezydjum zjazdu;
3. Sprawozdanie z działalności ubiegłego półrocza Związku Poznańskiego i Pomorskiego;
4. Zalegalizowanie zarządu Zjednoczenia Związków Poznańskiego i Pomorskiego;
5. Referaty:
   a) Działalność Towarzystw Rzemieślniczo-Przemysłowych w Związku i o Zjednoczeniu; referent — Poznań;
   b) Rzemieślnik jako społecznik; referent — Bydgoszcz;
6. Ogólna dyskusja;
7. Wnioski delegatów bez uchwał;
8. Wolne głosy;
9. Zamknięcie zjazdu.

Na powyższe półroczne nadzwyczajne walne zebranie zapraszamy Szanowne Towarzystwa — WP — do wzięcia udziału celem zadokumentowania, że interesuje się najżywotniejszemi sprawami naszego drobnego rzemiosła i przemysłu. Jesteśmy sobie pewni, że w dzisiejszych krytycznych czasach, w których rzemiosło nasze i drobny przemysł w tak opłakanym znajduje się stanie, wszystkie towarzystwa przez swych delegatów wezmą gremjalnie udział.

Celem bliższego informowania przyjeżdżających delegatów i gości, oczekiwać będą osobne komisje na dworcu w sobotę 11 bm. od godziny 6 wieczorem jak i w niedzielę 12 bm. od godziny 7-ej rano. Komisje będą zaopatrzone na rękawach zieloną opaską. Noclegi dla pozostających w Bydgoszczy są zapewnione.

ZA ZARZĄDY ZWIĄZKÓW
TOW. RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH
wojew. Poznańskiego i Pomorskiego.

Chmielewski, Poznań; prezes. **Kurdelski, Bydgoszcz;** prezes.

Z PROWINCJI.

SOLEC KUJAWSKI. (Tow. Powst. i Woj.). W dniu 29 bm. szereg towarzystw miejscowych został powiększony o jedno nowe, którego brak dawał się odczuwać od lat kilku. Otóż zawdzięczając dobrej chęci i zrozumieniu sprawy szeregu obywateli miasta z p. Bandurskim i urzędnikami P. K. P. na czele, założono Tow. Powstańców i Wojaków. Patrjotyzm obywateli miejscowych okazał się na zebraniu organizacyjnem w lokalu p. Kosińskiego w całej pełni. Zebraniu przewodniczył p. Gackowski Bronisław, protokulantem wybrano jednogłośnie p. Bandurskiego. Po referacie p. sekretarza okręgowego Fiołki z Bydgoszczy, który w dobitny sposób przedstawił zebranym obowiązki Tow. P. i W. wobec narodu i społeczeństwa, przystąpiono na zew przewodniczącego do zapisywania członków. Pokaźna liczba — 58 członków, oto rezultat zebrania organizacyjnego. Niewątpliwie liczba ta znacznie wzrośnie. Do zarządu wybrano: prezes: Gackowski Bronisław, zast. prezesa: Matuszewski Kazimierz, sekret.: Krüger Paweł, skarbnik: Witkowski Franciszek, komend.: por. rez. Kempa Jan, zast. kom.: Sawicki Jan, referent ośw.: rektor Bandurski Mieczysław. Zebrania odbywać się będą w każdą sobotę po 1-szym. Po wyborze zarządu omówiono i uchwalono natychmiastowe rozpoczęcie budowy własnej strzelnicy. Członkowie wszyscy bez wyjątku, oświadczyli, iż o własnych siłach przy pomocu „Sokoła“ miejscowego w przeciągu dwóch tygodni, strzelnicę wybudują i poświęcą.

Brawo Druhowie! Szczęść Wam Boże w Waszych poczynaniach. — Jest to 80-te towarzystwo w okręgu bydgoskim. Niewątpliwie w okolicy Solca, za staraniem Towarzystwa Soleckiego powstawać będą dalsze placówki P. i W.

Należy zaznaczyć, że do Towarzystwą dość licznie weszli przedstawiciele urzędników i obywatelstwa.

Z wiecu Chrześc. Dem. w Koronowie.

(Od własnego sprawozdawcy.)

Jak dalece uświadomione są politycznie szerokie masy polskie i jak głęboko ujmują one nieraz podstawowe zagadnienia państwowe, tego najlepszym i najwymowniejszym dowodem są wiece narodowych obozów politycznych. Na wiecach tych zjawiają się wszędzie prawdziwe tłumy a wysłuchanie w największem skupieniu wygłoszonych na nich referatów politycznych i wywiązana nad treścią tychże niezmiernie poważna, serdeczną troską o losy państwa nacechowana dyskusja świadczy bardzo wyraźnie o głębszem wyrobieniu politycznem, krytycznie na położenie kraju zapatrujących się szerokich sfer ludowych. Bo z pewną dumą, jeżeli się weźmie pod uwagę **poziom umysłowy ludu naszego,** i z pewnem zdziwieniem oraz wstydem, jeżeli się zważy **wielką obojętność polityczną inteligencji naszej,** przyznać tu i dobitnie podkreślić należy, **że masami nieprzeliczonemi,** które zapełniają sobą wielkie sale wiecowe, są **przeważnie sfery ludowe.** Gnieciony nieustępliwą, natrętną, materjalną troską codzienną lud polski zastanawia się w wielkiej chwili obecnej nietylko nad swoim własnym losem i biedą, ale i nad położeniem i codzienną biedą swojego kraju, dając na wiecach silny wyraz gorącej swojej troski i myśli politycznej o losach tylu wewnętrznemi i zewnętrznemi przeszkodami w naturalnym rozwoju swoim wstrzymywanej Ojczyzny.

Niedzielny, wielki wiec koronowski Chrześcijańskiej Demokracji był przedewszystkiem żywą i prawdziwą manifestacją myśli politycznej, jaka w trosce o losy kraju nurtuje duszę sfer ludowych i obywatelskich tej cudnie nad brzegami Brdy w pierścieniu pięknych wzgórz położonej, zawsze pracowitej i cichej mieściny. Wiec zwołał i do wielkiej sali p. Frąckowskiego ściągnął prezes koła chadeckiego w Koronowie, obywatel miejscowy p. Gordon, a z odpowiedniemi referatami politycznemi zjechali na wiec ten prof. J. Kaźmierczak z Bydgoszczy i p. Feliks Skowroński z Poznania. W natłoczonej prawdziwemi tłumami, wielkiej sali p. Frąckowskiego zagaił p. Gordon kilku serdecznemi słowami wiec Ch. D., udzielając głosu prof. J. Kaźmierczakowi jako pierwszemu, w myśl porządku obrad, na tym wiecu prelegentowi.

Wobec niezmiernie licznej, tematem przemówienia zainteresowanej publiczności mówił i rozwodził się prof. J. Kaźmierczak w blisko dwugodzinnem przemówieniu swojem szeroko i wyczerpująco nad obecnym stanem i położeniem kraju. Prelegent poruszył i omówił w bardzo dla wszystkich przystępnym, treściwym referacie wszystkie najważniejsze niedomagania i choroby, jakie gnębią w chwili dzisiejszej młody jeszcze i bardzo niewyrobiony organizm państwowy naszej wolnej już dzisiaj Ojczyzny.

Z kolei przemawiał p. Feliks Skowroński z Poznania, rozwijając i uzasadniając w swoim długim, pogłębionym referacie główne zasady i cele programu Chrześcijańskiej Demokracji.

W żywej, miejscami nawet gorącej dyskusji, jaka się nad treścią obydwóch w prawdziwem skupieniu wysłuchanych referatów wywiązała, a w której brali udział pp. Kwiatkowski, Górski, Mętkowski, Reszkowski, Popowski, Smoliński i przewodniczący wiecu Gordon, okazało się, na jak podatny, piękny grunt duchowy padły słowa prelegentów i jak wielkiem uznaniem cieszy się w Koronowie program Chrześcijańskiej Demokracji. Wszyscy zabierający na tym wiecu głos obywatele zgadzali się z wywodami obu prelegentów.

Z przemówień poszczególnych mówców wypływało wielkie, przez całą salę potwierdzone niezadowolenie szerokich sfer ludowych z wielu kroków i poczynań dzisiejszego rządu i biła z tych głęboko patrjotycznych, szczerych przemówień **prawdziwa troska o najbliższe i dalsze losy polityczne Ojczyzny.**

W dyskusji tej na rozliczne, w referatach prelegentów poruszone tematy, zaatakowano szczególnie ostro ścielącego sobie także w cichem Koronowie swoje gniazdo, **awanturniczego „Strzelca“, wyrażając „Dziennikowi Bydgoskiemu“, zwłaszcza jego naczelnemu redaktorowi p. J. Tesce szczere i gorące uznanie za prowadzoną z narażeniem bezpieczeństwa własnego życia, energiczną walkę z tą na gruncie naszym niepotrzebną, dla kraju obecnie szkodliwą organizacją wojskową.**

W licznych na rozmaite sprawy zapytaniach, na które wyczerpujące odpowiedzi dali zebranym obaj prelegenci, ujawniło się szczere uznanie i sympatja, jaką się cieszy niepodzielnie w Koronowie nasze pismo.

Wiec przeciągnął się od 2 do 6 godziny, wobec czego z powodu spóźnionej pory ściśle zebranie członków i sympatyków Ch. D. odłożono na inny dzień.

Głęboką treścią poruszanych tematów politycznych i niezmiernie poważnym, niczem niezakłóconym przebiegiem swoim imponujący wiec ten Ch. D. w Koronowie utrwali się z pewnością długo w pamięci patrjotycznie czujących i myślących, tamtejszych obywateli.

Inowrocław.

Burzliwy wiec N. P. R. Niedzielny wiec NPR. ściągnął do ogrodu p. Chałasiaka dużo osób i był nader burzliwy, wskutek znanego postępowania socjalistów, usiłujących rozbić zebrania inych stronnictw. Mimo szykan i przeszkadzania socjalistów, wiec odbył się po myśli prezydjum oraz znacznej większości wiecowników. Na wiec, jako sprawozdawca przybył poseł Hertz, który omawiał sprawy polityczne i gospodarcze kraju, oraz uzasadnił stanowisko NPR. wobec wypadków majowych. W dyskusji przemawiało kilku socjalistów oraz osławiony red. Strauch z Poznania (Z. N. Rz.), którzy usiłowali zbić wywody prelegenta. Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji, potwierdzającej stanowisko naczelnych władz NPR. i domagającej się od obecnego rządu jasnego programu.

Z Gniezna.

Fałszywe obwinienie urzędników policyjnych. W ub. środę stanął przed sądem Czesław Kaczmarek, pochodzący z Gębic, powiatu mogileńskiego. Odpowiadał on za fałszywe obwinienie trzech urzędników policyjnych z Gniezna, dalej za popełnioną kradzież z włamaniem do posterunku P. P. w Gębicach, skąd skradł 2 karabiny oraz za kradzież różnych rzeczy w czasie służby wojskowej, własność Skarbu Państwa. Powyżej wymienioną kradzież w policji gębickiej popełnioną przed trzema laty, udowodniono K. podczas prowadzenia dochodzeń przez gnieźn. policję śledczą w sprawie morderstwa popełnionego na osobie gospod. Szaji w Gębicach przez brata Kaczmarka, Władysława, którego skazano na śmierć. Wyrok jednak wykonać nie było można, bo Władysław zbiegł wraz z sławnym bandytą Kosmalą dzięki panującym swego czasu stosunkom w tut. więzieniu.

A co do obwinienia urzędników. — Czesław K. wniósł do sądu wniosek o ukaranie trzech urzędników policyjnych za bicie go itd. — Wszczęte w tej sprawie energiczne śledztwo zadało kłam twierdzeniu Kaczmarka, wobec czego prokurator pociągnął go do odpowiedzialności za fałszywe obwinienie.

K. został skazany za wszystkie trzy sprawy na karę 8 miesięcy więzienia, a wskutek zastosowania amnestji wydano wyrok na łączną karę 3 miesięcy więzienia.

Sprostowanie. Tut. Związek Inwalidów liczy, nie jak podano w „Dz. Bydg.“ z ub. czwartku, 46, lecz 468 członków.

Echa zabójstwa w Oborze, pow. gnieźn. Wobec sprawcy, poster. P. P. Gabały zostanie, jak się dowiadujemy, zastosowany § 212 k. k., który brzmi: „Kto umyślnie zabija człowieka, ten, jeżeli zabicie wykonał bez zastanowienia, ulega za zabójstwo karze więzienia najmniej pięcioletniego“.

Rozprawa sądowa odbędzie się prawdopodobnie już w drugiej połowie nast. miesiąca.

Fałszywe jedno-złotówki. Policja P. na miasto odebrała w ub. czwartek pewnemu osobnikowi podrobioną jednozłotówkę. Jest ona natychmiast do rozpoznania, bowiem wykonanie jest bardzo złe.

CHODZIEŻ, (Zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców). W dniu 18 bm. odbyło się w Chodzieży w sali Strzelnicy pod przewodnictwem p. prezesa Piocha zebranie Tow. Kupców i Przemysłowców, na które przybył dyrektor Zw. Tow. Kupieckich w Bydgoszczy, p. Masiak. Tenże wygłosił referat o położeniu kupiectwa w chwili obecnej oraz o postulatach, których urzeczywistnienia w imieniu kupiectwa polskiego domaga się Zw. Tow. Kupieckich, jak i powołana w roku ubiegłym do życia Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. Jurkiewicz, Pioch, Herszczyński i Dutkiewicz, poczem referent wyjaśnił szereg poruszonych spraw. Zebrani w liczbie czterdziestu, kupcy i przemysłowcy m. Chadzieży domagali się wysłania rezolucji kupiectwa wszystkich miast Zachodniej Polski, wykazującej ogromne niebezpieczeństwo przyznania Rzeszy Niemieckiej w mającym być zawartym traktacie handlowym **prawa osiedlania się w Polsce. Po wyczerpaniu** porządku obrad prezes solwował zebranie, dziękując delegatowi za przybycie na zebranie i zaznajomienie kupiectwa i rzemiosła z tak żywotnemi sprawami.

GOSTYŃ. (50 lat...) W tych dniach 50 lat mija, jak „wszechpotężny“ Bismarck zamknął klasztor gostyński, a księży Filipinów z jego murów wypędzić rozkazał. Była to chwila smutna, bolesna. Rząd pruski do spełnienia hańbiącego aktu wysłał ówczesnego landrata powiatu krobskiego, renegata Posadowskiego. O godz. 11 i pół przed poł., po skończonem nabożeństwie i po zgaszeniu przedwiecznej lampy, wiernym rozkazano opuścić świątynię. Lud wzbraniał się wykonać rozkaz do ostatniej chwili, ale ustąpić musiał. Ś. p. hrabia Mycielski Ignacy ze Smogorzewa bramę klasztorną zawarł, a klucze oddał landratowi Posadowskiemu. Smutek, żal i płacz pobożnego ludu był nie do opisania, a rozgoryczenie na ciemiężców pruskich wielkie. Dowodem tego fakt, że niespełna 14-letni chłopiec, Walenty Golibrocki za zniewagę symbolicznych znaków pruskich i za obrazę Niemców, skazany został na 14 dni więzienia. — Bismarck już dawno nie żyje; Prusaków już tu niema. Naród polski wrócił do władania swoją ojcowizną, a cudowne dzieło senatora Adama Konarzewskiego (klasztor gostyński, zbudowany na wzór bazyliki w Rzymie) na górze gostyńskiej głosi i głosić będzie chwałę Bożą po wieki.

LESZNO. (Najazd żydowski). W ostatnim tygodniu zauważono w Lesznie (nad granicą niemiecką) niebywały najazd żydów, starających się wykupić składy od Niemców. Wobec grożącego miastu zalewu żydowskiego na zebraniu kupców, rzemieślników i właścicieli nieruchomości uchwalono specjalny bojkot żydów i szabesgojów.

GRODZISK. (Z protestantyzmu na katolicyzm). Ewangeliczka p. S. Dümke z Łęczyc pow. grodziski przeszła na łono kościoła rzymsko-katolickiego. Uroczystego aktu dokonał w kościele w Opalenicy ks. prob. Chudziński wobec oficjalnych świadków pp. Jana Nowaka z Porażyna i Józefa Wojciechowskiego z Łęczyc. Jdnocześnie odbył się chrzest św. dwojga dzieci p. D. czteroletniego Leona i trzyletniej Elżbiety.

NOWY TOMYŚL. (Niesumienni handlarze). W ostatnim czasie stwierdzono, że przywożone na targ masło niema dostatecznej wagi i odważone kawałki zamiast przepisanej wagi 500 gr. wykazują nieraz różnicę od 50 do 100 gr. Konsumenci wiedząc o tem, winni przy kupowaniu masła być ostrożni a w wątpliwych wypadkach zważyć masło.

ZBĄSZYŃ. (Polsko-katolickie siostry pielęgniarki). W mieście naszem dał się odczuwać brak sióstr polskich pielęgniarek. W tut. zakładzie chorych „Carolinenstift“ utrzymywał dawn. Frauenverein 3 siostry-pielęgniarki ewangelickie. Gdy zakład ten w maju rb. zlikwidowano, tenże przeszedł w posiadanie miasta. Zapobiegliwy ks. prob. Płotka postarał się o polskie siostry dla Zbąszynia, które osadzono w dawn. szpitalu „Carolinenstift“. Są to siostry Elżbietanki.

MIEDZICHOWO, pow. Nowy Tomyśl. Wilę po p. Krets, położoną pomiędzy Miedzichowem a Młynem Hamrzyckim, objekt likwidacyjny uchwalił zakupić Wydział Powiatowy jako budynek dla komisarjatu obwodowego w Miedzichowie. Komisatrjat znajduje się dotąd w dawn szkole ewangelickiej.

O kaplicę katolicką. W b. szkole ewangelickiej, która obecnie zostanie opróżniona przez komisarjat obwodowy, ma być urządzona kaplica katolicka tak bardzo w Miedzichowie potrzebna, ponieważ do parafji Zbąszyń mają aż 14 km. a do kościoła parafjalnego w Łomnicy, gdzie tylko w niedzielę nabożeństwa się odbywają — 7 km.

Poznań.

Z Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu.

(Nominacja). P. Minister Wyznań Religijnych i Owiecenia Publicznego zamianował p. prof. Zygmunta Butkiewicza dyrektorem Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu.

* * *

Państwowe Konserwatorjum Muzyczne w Poznaniu pozostaje nadal instytucją państwową. Dyrektorem został mianowany p. prof. Zygmunt Butkiewicz i objął już urzędowanie. Konserwatorjum obejmuje jak wiadomo wszystkie gałęzie sztuki muzycznej jak: kompozycję, i teorję, śpiew, fortepjan, skrzypce i wiolonczelę, organy, muzykę kościelną oraz wszystkie instrumenty orkiestrowe. Szczególną opieką pragnie się otoczyć klasy instrumentów dętych, a to ze względu na brak przyrostu kwalifikowanych sił dla orkiestr operowych, symfonicznych i wojskowych. W tym celu zapewniło sobie Konserwatorjum współpracę wytrawnych sił nauczycielskich, przyczem uczniów niezamożnych, pragnących wykształcić się w grze na instrumentach dętych, zamierza się specjalnie uwzględnić przy zwolnieniu z opłaty czesnego.

Sekretarjat przyjmuje wpisy nowo wstępujących uczniów do 5 września. Czesne wynosi: na kursie niższym (4 lata) 250 zł. rocznie, na kursie wyższym (4 lata) 350 zł. rocznie, muzyka kościelna 60 zł. rocznie. Wpisowe 20 zł.

Mały feljeton.

Na szlaku manewrowym,

4-go sierpnia br. wyruszył 16 pułk ułanów z Bydgoszczy na manewry jesienne urządzone przez 14-tą dywizję kawalerji pod dowództwem p. generała Kędzierskiego.

Wywczasowana brać ułańska wraz ze swymi dzielnymi oficerami w pełnym rynsztunku wyruszyła szosą na Szubin i dopiero pod Żninem urządzono pierwszy postój, aby dać koniom wypoczynek. Kolumna kawalerji pod dowództwem p. pułkownika Brzozowskiego posuwała się stępa. Miny oficerów i ułanów junackie, skore w każdej chwili skoczyć na nieprzyjaciela, jeśli by zaszła tego potrzeba, a konie prychały nozdżami raźno, wróżąc pomyślny wynik dla pułku w tych manewrach.

Szwadron pierwszy prowadził zawsze dzielny rotm. p. Kosiarski, — II-gi — por. p. Skupiński, dusza chłop — jak go nazywają ułani, — III-ci rtm. p. Zieliński, dobry w tańcu wojennym i w zabawie, — IV-tą rtm. p. Mirny, cieszący się u kolegów „mirem" i u swych chłopców, szwadron karabinów maszynowych — rtm. p. Zabłowski, lubiący skutecznie kosić tatałajstwo nieprzyjacielskie, aż głowy odskakiwały na kilka metrów od cielsk, i por. p. Kowalski, pluton łączności, — zwany pospolicie drucikiem". Oto pod temi to dowódcami wyjechali nasi ułani na ćwiczenia manewrowe Zabrali ze sobą orkiestrę, aby im w dni tęskliwe, szczególnie, gdy decz rozpoczyna raczyć ziemię swemi „jesiennemi łzami", przygrywała i tęsknotę do pięknych bydgoszczanek ubarwiała w tęczę tonów muzycznych i kornetowych sygnałów.

Wszędzie, gdzie przybywali, ludność przyjmowała ich wprost owacyjnie. Bo jakże mogło być inaczej. Ułanów naszych kocha przecież cała Polska. Mało to oni napracowali się swemi szablicami i lancami w walkach z bolszewikami i falangą dziczy ukraińsko-kozackiej. Nie jednostki, lecz całe dziesiątki dzielnych ułanów w obronie Ojczyzny naszej spoczywa w grobach porozpraszanych po całym kraju.

Po drodze, gdzie napotykano majątki lub osiedla oficerów rezerwy, tam wszędzie przyjmowano naszych białych ułanów z otwartemi rękami. Starczało jadła dla żołnierzy i ich wierzchowców. Nie zapomniano również o ich dowódcach. Wieś także nie była obojętną. Kraśne Marysie wabiły swym urokiem zgrabnych i barczystych ułaniarzy. Śpiew pojedyńczy i chórowy rozlegał się po drogach i wertepach, a wsie przepełnione kwarem, brzękiem ostróg, umizgających się do wiejskich dziewoji lekkoskrzydłych rycerzy Marsa, przypominały czasy wesela i radości... Niedługo jednak takie postoje trwały.

Rozchodziło się przecież o przyzwyczajenie żołnierza do trudów i znojów, zahartowanie organizmu ludzkiego do niewywczasów, zaznajomienia go z taktyką nowoczesnych walk i wyrobienia w nim indywidualnego myślenia w zastosowaniu praktycznem w improwizowanych manewrach.

Ruszono dalej w kierunku Inowrocławia na Strzelno ku b. Kongresówce. Marsz odbywał się w dzień, a nieraz i w nocy. W powiecie strzelińskim ludność odnosiła się do maszerujących naszych ułanów wprost entuzjastycznie. Pierwszy raz widziano tu polską kawalerję. Zmieniło się nieco, gdy pułk przekroczył dawniejszą granicę rosyjsko-niemiecką. Wioski biedne, a miasteczka zażydzone zachowywały się obojętnie względem nich. Gdzie niegdzie tylko spotykano uśmiech przyjazny i szczery. Nocnym marszem pułk odszedł do Konina przez miasteczka Wilczyn, Kleczew i Kazimierz, w którem niema ani jednego żyda a które należy do powiatu słupeckiego. Drogi bardzo złe utrudniały pochód. Pod Koninem odbył się manewr nocny i przekroczenie Warty. Przy świetle księżyca posuwały się szyku bojowym z ubezpieczeniami szwadrony ku Warcie. Cisza panująca w szeregach świadczyła, że ma nastąpić rozprawa z rzekomym nieprzyjacielem. Głównym celem 16 pł uł. było utrudnienie marszu dywizji kawalerji. Manewr udał się wspaniale, cel osiągnięto.

Po krótkim wypoczynku ruszono dalej przez Nowe Miasto, Rychwał i Stawiszyn do Kalisza. Stan dróg znacznie się poprawia, ludność jest uprzejmiejsza. Niemcy, właściciele ziemscy odnoszą się wprost wrogo...

W Kaliszu odbyły się konkursy hippiczne i bal na przyjęcie ułanów przez obywatelstwo. O wynikach tych konkursów podawaliśmy, że nasi pupile nie pokpili sprawy. Prestiż naszego miasta był całkowicie podtrzymany.

Dla tego też powinniśmy ich serdecznie powitac, gdy wrócą w połowie września do Bydgoszczy.

Dalsza marszruta prowadziła przez Jarocin, Środę, Poznań do Biedruska. Twórca i d-ca dawniejszv 16 p. uł. p. pułk. Pasłowski w Chwałkowie pod Środą przyjął swych pupilów, jak rodzone dzieci. Dla żołnierzy znalazły się wieprze zabite i porządnie przez kucharza przyprawione, dla koni furaż, a dla oficerów smaczne kurczęta i wódeczność i bal taneczny. Ptasiego mleka im chyba brakowało. Otwarte serce byłego dowódcy przyjęło swych żołnierzy towarzyszy broni, jak tylko mogło najserdeczniej. Te węzły braterstwa zdaje się pozostaną między nim a pułkiem na zawsze.

W ćwiczeniach nocnych pod Środą wyróżnił się przy przeprawie przy forsowaniu Warty rtm. rez. p. Śląski ze swymi mołojcami. Z taką furją poszedł do ataku na karabiny maszynowe, że rozproszył nagromadzone siły brygady, które miały się przeprawić przez rzekę. Stamtąd ruszono daleko dystansowym marszem aż do Biedruska. Cała dywizja kawalerji przemaszerowała Poznań, gdzie ludność obsypywała ich kwiatami, a w Biedrusku garnizon przygotował dla ułanów bal taneczny w Kasynie Oficerskim.

Po tańcach na koniu przydały się posuwiste tańce na śliskiej sali.

Tu rozkwaterował się chwilowo nasz pułk, i nabiera nowych sił do dalszych manewrów, o czem napiszemy w feljetonie p. t. „Biedrusko".

Kob.

Kolejarze radzą nad swoją dolą...

W okręgu Dyrekcji Gdańskiej 8000 urzędników nie przystąpiło dotąd do żadnej organizacji zawodowej.

Polski Związek Kolejowców, o którym złośliwie mówiono, że po wypadkach majowych stracił na sile i znaczeniu, rozwinął w ostatnim czasie agitację w całym kraju, która zadaje nietylko kłam złośliwym plotkom, ale świadczy o niesłabnącej sile żywotnej tej organizacji, obejmującej dziś 600 kół.

Stan liczebny P. Z. K. nie zmniejsza się, lecz przeciwnie — wzrasta... Uświadomieni kolejarze przekonywują się coraz bardziej, że w P. Z. K. sprawy ekonomiczne stoją na planie pierwszym i że do Związku należeć może każdy, bez względu jakich jest zapatrywań politycznych.

P. Z. K. zdziałał dla swoich członków niemało. Zabiega u rządu o lepsze uposażenie pracowników zatrudnionych na kolejach, o emerytury, awanse i przyjęcie na etat tych rzesz niepewnych jutra, które już dłuższy czas z pożytkiem pracują w kolejnictwie. Związek wystarał się o ciepłą odzież i deputaty węglowe także i na tę zimę.

Przedstawili te sprawy szczegółowo (ostatnio na wiecu w Nakle) p. Budniak, wiceprezes zarządu głównego P. Z. K. w Warszawie, i p. Jabłoński — prezes okręgowy z Gdańska. Obaj nawoływali do ściślejszego zespolenia kolejarzy właśnie w organizacji P. Z. K., która pracuje z wielkim pożytkiem dla swoich członków. Na obszarze Dyrekcji Gdańskiej jest jeszcze około 8000 niezorganizowanych kolejarzy... Tych trzeba nakłonić do przystąpienia do P. Z. K.

Na zebraniu w Nakle, podobnie jak w Bydgoszczy i Gnieźnie, żalili się kolejarze, że ich Rząd upośledził, obcinając im pobory i znosząc różne premje i dodatki, kiedy np. dla oficerów znalazły się dość poważne kwoty... Kolej i wojsko — to dwie arterje, które winny być na równi traktowane i pieczołowicie pielęgnowane. Kolejarz nie zazdrości oficerowi polskiemu jego „lepszych" poborów, chce atoli tej samej sprawiedliwej miary dla siebie.

Zawsze i wszędzie należy podnieść ochoczą i ofiarną służbę kolejarzy polskich dla Odrodzonej Ojczyzny. Nawet dziś, gdy ruch znacznie się ożywił a kolejarzy jest za mało tak, iż wstrzymano wielu przysługujące im prawnie urlopy, wytrwale oni pracują, chociaż nędza im dokucza...

— Nędza doprowadza kolejarzy do nadużyć i kradzieży... Nie potępiajcie ich! — wołano pod adresem prasy i społeczeństwa.

— Rząd niech już raz ureguluje płace urzędnicze... Niech zniesie zakazy awansów w kolejnictwie, niech przyjmie pracowników po roku próbnym na pracowników całodziennie płatnych, niech przyjmie do pracy kolejarzy powracających z wojska, niech przyzna dodatki za służbę nocną i podwyższy ryczałty za wyjazdy służbowe — oto głosy, które rozlegają się głośnem echem po kraju.

Nie „burżujski" to związek — ten P. Z. K., bo zarówno broni on niższych jak średnich i wyższych funkcjonarjuszy kolei państwowych. Zasługą związków jest, że wstrzymano dalszą redukcję kolejarzy. W organizacji siła, przeto łączcie się kolejarze!

* * *

Zebraniem w Nakle kierował prezes miejscowego koła P. Z. K. p. Stempurski. Koło nakielskie liczy już 50 członków a z pewnością pozyska ich teraz więcej, bo ludziom oczy się otwierają...

Z POMORZA.

— **Jarmark w Wąbrzeźnie.** We wtorek dnia 7 września 1926 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie jarmark na bydło, konie i trzodę chlewną.

Kościerzyna

150-lecie cechu stolarsko - bednarsko - tokarskiego. — Plaga cyganów. — Kino. — Posiedzenie Rady Miejskiej. — Utonięcie dwu dziewcząt. — Przyjazd komisji dla badania pojazdów mech.

Cech stolarsko - bednarsko - tokarski obchodzi dnia 10 października br. swój 150-letni jubileusz istnienia. W związku z tem organizuje tutejszy Wydział Cechów w myśl uchwały z dnia 8 bm. wystawę robót rzemieślniczych wszystkich zawodów w sali i w ogrodzie Bazaru. Równocześnie odbędzie się **w tym dniu zjazd wszystkich mistrzów powyższych rękodzieł z całego Pomorza.** Wojewoda przyrzekł udzielić swego poparcia. Mamy nadzieję, że zjazd ten rzemiosła pomorskiego odbędzie się z całą wspaniałością.

Cyganie są w bież roku istną plagą naszego miasta. Jedna banda wyjeżdża, przybywa zaraz druga. Obecnie gościmy w naszych murach znów cały zespół cyganów, jako to: muzyków, handlarzy, rzemieślników, cyrkowców i — złodzieji.

Kino cieszy się w naszem mieście, zwłaszcza w porze deszczowej, ogromnem powodzeniem. Dzięki umiejętnej wielkomiejskiej reklamie, gromadziło w ub tydzień całe zastępy widzów którzy przybyli na wyświetlenie „Nibelungów".

Posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się w ub środę o godz. 6 po poł. Po zagajeniu i uczczeniu pamięci zmarłego zastępcy burmistrza ś. p A. Żyndy, zdał p. burmistrz sprawozdanie magistratu z wykonania uchwał Rady Miejskiej. W dyskusji nad przyjęciem zamknięcia rachunkowego przyjęto wniosek r. Piechowskiego w sprawie zbadania poszczególnych pozycyj przez komisję kameralną Następnie p burmistrz zareferował sprawę masowego uboju świń przez firmę holenderską w rzeźni miejskiej. Poruszono przy tem sprawę jatek dla ubogiej ludności. W sprawie wyboru 2 członków magistratu przyjęto wniosek r Tkaczyka o odroczeniu wyboru wzgl zatwierdzenie poprzedniego przez p. Wojewodę.

Po 10-cio minutowej przerwie odbył się drogą tajnego głosowania wybór zastępcy burmistrza. Większością głosów został wybrany p. **Tkaczyk.**

Żywa dyskusja wywiązała się nad sprawą czystości i porządku w naszem mieście, zwłaszcza w dni targowe. Przyjęto wniosek r. Zimnego, polecający magistratowi i komisji sanitarnej opracowanie planu czyszczenia ulic, oraz wyznaczono kilka miejsc dla postoju furmanek w dni targowe.

Postanowiono dalej wznieść dwa słupy dla ogłoszeń Przyjęto jednogłośnie wniosek nagły p. burmistrza w sprawie wybudowania domu dwupiętrowego dla rodzin robotniczych, Widzimy z tego, że miasto stara się wszelkiemi siłami zagodzić brakowi mieszkań. Na tem skończyła się o godz. 9,30 część publ. obrad.

Dnia 18 bm. utonęły dwie córki gospodarza Górnego z Podlesia. Podczas pasienia gęsi przy jeziorze bawiły się piłką. Podczas zabawy piłka wpadła do wody a młodsza z dziewcząt, chcąc ją wydobyć, dostała się na głębinę i poczęła tonąć. Siostrę przybywającą jej na pomoc, wciągnęła do wody i obie znalazły śmierć

Dnia 4 września przybędzie do Kościerzyny komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania szaferów.

Puck.

. **(Zlikwidowanie powiatu puckiego — bolączką ludności kaszubskiej).** Już przed rokiem poczęły w naszem mieście, a także i w powiecie krążyć wersje o rzekomem zlikwidowaniu powiatu puckiego, przez wcielenie go do powiatu wejherowskiego. Pogłoski te, jak się obecnie okazuje uwiarogodniły się i likwidacja niebawem zostanie przeprowadzona Liczne protesty ze strony ludności miasta i powiatu przez uchwały, wysyłanie delegacyj do Warszawy, w celu uchylenia zamierzeń rządu nie odniosły żadnego skutku to też ludność kaszubska zdaje się być tem bardzo pokrzywdzona. Słyszy się nieraz rozmowy, jakoby rząd nie dbał o interesa ludności nadmorskiej

Powiat nasz, mający około 90 procent całego dostępu do morza, to część bramy Rzeczypospolitej, łączącej ją z całym światem zasługuje zatem na specjalne zainteresowanie i opiekę ze strony władz państwowych. a w szczególności ze strony rządu Przewidziana likwidacja naszego powiatu nie przyniesie Państwu żadnej korzyści, naodwrót, skorzysta z tego jedynie tutejsza mniejszość narodowa (Niemcy), gdyż już okazuje zadowolenie a to wskutek przewidywań większej swobody na polu agitacyjnem.

Z sezonu. Nagła zmiana powietrza a w szczególności chłodne wiatrzyska, które już od pół sierpnia wieją, dały się gościom kąpielowym znacznie we znaki Opustoszały już po części nieomal wszystkie wsie rybackie półwyspu Hel. Plaże zupełnie puste nie widzi się na nich od 10 dni żadnego letnika. Zauważa się jedynie ożywiony ruch na kolejach. Prawie codziennie widzi się szczelnie przepełnione pociągi z odjeżdżającymi letnikami. Skończyło się bogate żniwo pensjonatów .

Linja lotnicza Warszawa — Puck — Kopenhaga. W dniu 24 bm. przybył po raz pierwszy do Pucka hydroplan pasażerski typu „Junkers", który odbył pierwszę próbną podróż Kopenhaga — Puck Przestrzeń tę odbył w przeciągu 3 godzin. Koncesję na otwarcie linji otrzymało Towarzystwo „Aerolot" w Warszawie. Tego samego dnia w południe hydroplan ten odleciał z powrotem do Kopenhagi. Z Warszawy do Pucka latać będą pasażerskie auroplany zaś z Pucka do Kopnhagi trzymotorowe hydroplany.

Osobiste. Burmistrz Kamski bawi od 10 dni na urlopie wypoczynkowym. Zastępstwo objął Anton Miotek, kupiec z Pucka.

Wizytacja biskupia i bierzmowanie w powiecie puckim Wizytacja biskupia i bierzmowanie odbędzie się w naszym powiecie w następującym porządku:

W dniu 11 września przybędzie ks. biskup Okoniewski do Swarzewa, powiat Puck. Dnia następnego w dizeń odpustu M. B. Siewnej odprawi ks biskup pontyfikalną mszę św., poczem odbędzie się bierzmowanie. Dnia 13-go września br. będzie ks. biskup egzaminował dzieci wszystkich szkół parafji. Po południu tegoż samego dnia odbędzie się bierzmowanie w Strzelnie. Dnia 14 września odbędzie się bierzmowanie w Pucku i w Starzynie, dnia 15 w Żarnówcu i Tyłowie a zaś 16 września w Mechowie, skąd ks. biskup uda się na dalszą wizytację do powiatu wejherowskiego.

Zjazd ogrodników w Chełmży.

W związku z Wystawą ogrodniczą w Poznaniu, rozpoczął się wśród ogrodników na Pomorzu ożywiony ruch organizacyjny.

Istniały bowiem już dawniej w tejże dzielnicy towarzystwa ogrodnicze, lecz były to przeważnie towarzystwa luźne, bądź też pod względem narodowościowym mieszane, w których przeważał zwykle duch niemiecki. Z odzyskaniem wolnej Ojczyzny poczęły się w większych środowiskach Pomorza tworzyć towarzystwa czysto polskie lecz nie mające wybitniejszego kierownictwa organizacyjnego, nie mogły z natury rzeczy skutecznie pracować.

Z tego powodu zwołało tow. ogrodnicze na powiat chełmżyński na ub. niedzielę d. 22 bm. ogólny zjazd przedstawicieli ogrodnictwa do Chełmży, na który przybyli m. in. wybitniejszemi osobistościami pp.: Bagiński z Torunia, kier. instytutu doświad. przy Pom. Izbie Roln. p. Rudnicki z Zwierzchna, oraz zasłużony na polu ogrodnictwa p. Gajewski ogr. pow. z Bydgoszczy.

Zebranie ożywione duchem czysto zawodowym obradowało poważnie przez kilka godzin pod umiejętnem kierownictwem p. Kowalskiego z Zalesia. Poruszano różne sprawy, jak hodowanie i zakupy nasion, kształcenie i egzaminowanie uczni; najważniejszem jednak zadaniem zjazdu było porozumienie się, celem skupienia się w jedną organizauję. Co do tego toczyła się dość ożywiona dyskusja, ponieważ wysuwano rozmaite wnioski, mianowicie: aby stworzyć związek na wojew. pomorskie. Przeszedł jednak wniosek p. Gajewskiego z Bydgoszczy, który w poważnym, celowo opracowanym referacie wykazał jasno i dobitnie korzyści, jakie odniosła niejedna organizacja w oparciu się o Poznań, jako centralnego środowiska, skąd zawsze i na każdem polu rozwija się myśl twórcza; tak i ogrodnictwo, mając tam największe i najwybitniejsze siły fachowe, może — oparłszy się o Poznań — podnieść się na należyty poziom.

Zebrani, którzy z zainteresowaniem wysłuchali powyższego referatu, dziękując mówcy rzęsistymi oklaskami, uchwalili jednogłośnie przyłączyć się do związku poznańskiego. Przewodniczący, dając wyraz ufności, że po zorganizowaniu się i nawiązaniu bliższego kontaktu z Poznaniem, polskie ogrodnictwo, jako jedna z najmłodszych gałęzi rodzimego przemysłu, stanie godnie na wysokości swego zadania, przysporzy tak Ojczyźnie jak poszczególnym członkom swych soków żywotnych, pochwaleniem Pana Boga solwuje zebranie.

Uczestnicy zjazdu, po zwiedzeniu widzenia godnych pamiątek a mianowicie prastarej katedry biskupów chełmińskich, ożywieni na duchu, wracali do domu. **M.**

— **Wakacje dla szkół powszechnych** i wydziałowych, publicznych i prywatnych przedłużone zostały aż do 15 września. Nauka rozpoczyna się 15 września.

Filomaci pomorscy, uczestnicy procesu toruńskiego.

Na dzień 12 września przypada 25-letnia rocznica ogłoszenia wyroku w słynnym Procesie Toruńskim 1901 r. Gimnazjastów i Studentów Filomatów i Filaretów Pomorza. Proces ów, słynny w dziejach męczeństwa Pomorza, swym okrutnym wyrokiem wtrącił do więzienia kwiat studjującej młodzieży pomorskiej za uczenie się dziejów ojczystych. Straszny wyrok niebywały w dziejach kultury, wzruszył całem Pomorzem i pobudził Polaków do spotęgowanej pracy. Działalność Filomatów Pomorskich, jedynych istotnych spadkobierców „Zwiazku Jaszczurczego" i rodzimych przewódców umysłowych ludu pomorskiego Pomorze zawdzięcza bezwątpienia i w pierwszej linji zachowanie swej polskości przez czas niewoli, a Polska dzisiaj swój wolny przystęp do morza z oknem na świat cały.

Ogólny Zjazd Filomatów Pomorskich w Chełmnie 1921 r. uchwalił uczcić rocznicę 25-letnią procesu zjazdem jego uczestników. W tym celu utworzył się komitet z grona skazańców. **Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 12 września br. w Toruniu** w zamkniętem kółku ze współudziałem uczestników procesu i Filomatów Pomorskich jako gości. Szczegóły zjazdu jak i program zostaną jeszcze opublikowane. Zgłoszenia uprasza się nadesłać niezwłocznie pod adresem: Pow. lekarz wet. Juljan Maliszewski, Inowrocław Solankowa 62. Tel 306.

Do walki z szkarlatyną.

Szkarlatyna, czyli płonica jest to choroba zakaźna poważniejsza niż odra, a bywa nieraz bardzo złośliwą i występuje co rok i wszędzie.

W Urzędzie Lekarza Powiatowego zarejestrowano w miesiącu lipcu b. r 17 wypadków szkarlatyny, w miesiącu sierpniu zaś 42 wypadki — razem 59, — z tych umarło dzieci 7, to znaczy 14 % śmiertelności, jest to przy szkarlatynie średnia śmiertelność. Cyfry są poważne, ale o epidemji szkarlatyny w Bydgoszczy mowy być nie może. Mimo to Urząd Zdrowia zwraca się do Społeczeństwa z prośbą, w interesie naszych milusińskich o zgodną współpracę przy zwalczaniu tej zarazy, podając poniżej najwłaściwsze ku temu sposoby.

Płonica szerzy się głównie przez bliską styczność z chorym, a szczególnie lekko chorzy nierozpoznani, najwięcej do szerzenia choroby się przyczyniają, a mianowicie przez wydzieliny nosogardzielowe (ślina i śluz). Dlatego też przedmioty z bliskiego otoczenia chorego (jak bielizna, ubranie, zabawki i książki) zabrudzone śliną i śluzem a nawet i mleko zarazę tę szerzą.

Z tego wypływa dla nas nauka, że ustrzedz się można szkarlatyny przez unikanie stykania się z chorym, lub z przedmiotami przezeń używanymi. To też gęste skupienie ludzi, czy to w kościele. w szkole, w mieszkaniach 1 i 2 izbowych tworzą najlepszą okazję szerzenia szkarlatyny, a zwłaszcza jeżeli społeczeństwu brak odnośnego uświadomienia i zrozumienia niebezpieczeństwa przeniesienia choroby.

Walczyć z szkarlatyną nie znaczy zastosować przeciw niej środków leczniczych, a zapobiegać jej.

Do zwalczania przyczynia się każdy, kto w myśl ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych z dnia 30. 6. 1900 r.

1) każdy wypadek choroby do Urzędu Zdrowia jaknajrychlej zgłaszać;

2) chorych na płonicę szczelnie odosobnia na okres czasu 6 tygodni, najlepiej w szpitalu izolacyjnym;

3) stosuje dezynfekcję stałą i końcową;

4) osoby z otoczenia chorego po jego odosobnieniu podda obserwacji 9 dniowej po dokonanej dezynfekcji mieszkania;

5) pielęgnując chorego, często ręce i mieszkanie odkaża, za pomocą mycia środkami dezynfekcyjnemi;

6) rodzeństwo wyklucza ze szkoły na ten sam okres czasu, o ile chory odosobniony został w domu;

7) w szkołach za pomocą wywiadu wykrywa wśród dzieci wszelkie zachorowania nosa i gardła, które w czasie panowania szkarlatyny są znacznymi jej objawami.

Niestety smutne warunki mieszkaniowe, i brak świadomości, utrudniają skuteczne zwalczanie tej zarazy.

Na tej podstawie apeluje Urząd Zdrowia w pierwszej linji do **rodziców,** o których dzieci się rozchodzi, aby takowym zakazywali bywać w domach i stykać się z dziećmi z tych domów, gdzie choroba szkarlatyny panuje aby nie wysyłali, mające szkarlatynę w domu dzieci, ani do szkoły, ani do kościoła i na zebrania (dokąd również otoczeniu chodzić nie wolno na okres 6-ciu tygodni).

Tylko wspólna praca Urzędu Zdrowia z rodzicami, nauczycielami, lekarzami, wogóle z całem społeczeństwem skutecznie wybuchowi szkarlatyny przeciwdziałać podoła.

Od naszej woli i chęci zrozumienia konieczności walki ze szkarlatyną zależeć będzie, czy nasze dzieci — przyszłych obywateli Ojczyzny naszej, potrafimy ustrzec od zarazy i utraty życia.

Za Urząd Zdrowia:

Dr. Ziętak
lekarz powiatowy.

KRONIKA.

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Rajmunda.
Jutro w środę Idziego.
Wschód słońca o godzinie 5.9.
Zachód słońca o godzinie 6.50.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30 bm. do poniedziałku 6. 9. br. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kużaja, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8 do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku, gmach dawnej Kasy Oszczędności otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ej po południu.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i czytelnia pism codzienne od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30 po poł. tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Bibljoteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19. nadto dla dzieci i młodzieży we wtoreki i soboty od

Głodnego nakarmić!

Pod powyższem hasłem w nadchodzącą niedzielę dnia 5 września odbędzie się na ulicach miasta kwesta na rzecz kuchni dla inteligencji, która jest bardziej głodna niż ktokolwiek inny, albowiem umie tylko prosić, a nie potrafi żebrać. Ofiarne chrześcijańskie społeczeństwo bydgoskie spełni na pewno nakazany przez Kościół Katolicki miłosierny uczynek: **„Głodnego nakarmić!“.**

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się w czwartek, dnia 2 września br. o godz. 6-ej po południu. Porządek dzienny jest następujący:

1) Magistrat wnosi o zgodę na uchwałę swą z dnia 26 lipca 1926 r. w przedmiocie zrównoważenia budżetu administracji miejskiej na rok 1926;

2) o zgodę na uchwałę swą z dnia 22 maja 1926 r. w sprawie podwyżki poszczególnych pozycyj wydatkowych objętych budżetem na rok 1926 przy pokryciu z innych pozycyj odnośnych budżetów;

3) o zgodę na uchwałę swą z dnia 26 lipca 1926 r. dotyczącą przyjęcia dodatkowego budżetu na rok 1926 robót inwestycyjnych, podjętych celem zwalczania bezrobocia, w łącznej sumie 1.528.223 zł., którą Magistrat uzyskać zamierza we formie pożyczek ze źródeł podanych we wniosku;

4) o zgodę na uchwałę swą z dnia 26 lipca 1926 r. co do wydatków wstawionych w budżecie nadzwyczajnym na rok 1926, które wymagają specjalnej uchwały Rady Miejskiej;

5) o zgodę na uchwałę swą z dnia 9 sierpnia br. w przedmiocie podwyższenia pozycji budżetu Centralnego Tyt. I ust. 29 przeznaczonej na pokrycie kosztów podróży służbowych z 4.000 zł na 6.000 złotych;

6) o dokonanie wyboru zastępcy członka do Państwowej Rady Kolejowej w miejsce p. Nawrowskiego;

7) Sprawa płacenie czynszów dzierżawy przez bezrobotnych.

8) Wniosek grupy radnych o wybór specjalnej komisji celem zbadania wniosków podatników.

9) Wniosek grupy radnych o ubezpieczenie ornatów kościelnych złożonych w Muzeum.

10) Ógólne.

— **Nominacja w sądownictwie.** Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował: sędziego Sądu Okręgowego w Gnieźnie Jana Grocha dyrektorem Sądu Okręgowego w Starogardzie; Jana Władysława Witeckiego, sędziego Sądu Okręgowego w Grudziądzu, sędzią Sądu Apelacyjnego w Toruniu; naczelnika Sądu Powiatowego w Chełmnie, dr. Stanisława Antoniego Kosmana, wiceprezesem Sądu Okręgowego w Toruniu.

— **Nowe znaczki stemplowe.** Z dniem 1-go września wypuszczone będą w obieg 10-groszowe znaczki stemplowe nowego nakładu. Przez wypuszczenie w obieg wymienionego nakładu stemplowego, stare znaczki nie tracą swej wartości.

— **Żeńskie Seminarjum Nauczycielskie** ogłasza: Wobec odroczenia początku roku szkolnego przedłuża się wpisy do Seminarjum i powszechnej szkoły ćwiczeń do dnia 14 września br. Seminarjum uzyskało własny lokal przy ul. Zduny 1 I piętro, w którym nauka będzie się odbywać rano. Dalsze zgłoszenia przyjmuje się tamże codziennie od godz. 11—1 w południe.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, 5 września odprawi się w kaplicy zakładu św. Florjana o godz. 10 nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych z miasta i okolicy.

— **Monstre koncert** orkiestr 62 pp. i 15 p. a. p. pod batutą pp. St. Grabowskiego, kapelm. 62 pp. i p. Wł. Tomaszewskiego, kapelm. 15 pap. odbędzie się w najbliższy czwartek, 2 września w ogrodzie kawiarni Teatralnej. Program obejmuje szereg wspaniałych kompozycyj jak np. symfonja H-mol Schuberta, utwory Liszta, Wagnera a ponadto wspaniały nowy marsz Z. Urbanyiego pt. „Kosynierzy“. Będzie to wspaniała produkcja muzyczna, jakich w Bydgoszczy mało.

— **W Liceum Handlowem** rozpocznie się rok szkolny na kursie dwuletnim, na kursie przygotowaczym i na kursie rocznym żeńskim dnia 15 września a na kursie handlu drzewem i ziemiopłodami dnia 1 października.

— **Wieczorne kursy stenograficzne** rozpoczynają się w dniu 3 września. Wpisy przyjmuje dyrekcja Liceum Handlowego (Nowy Rynek 8).

— **Ostre strzelanie.** W dniu 3 września br. od godz. 7 do godz. 17 przeprowadza 61 p. p. Wlkp. strzelanie ostre z karabinów ręcznych i maszynowych na strzelnicy bojowej Jachcice. Drogi na tym terenie będą zamknięte przez posterunki własne.

— **Wpisy do Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie** na Wydział Ogólno-Handlowy, Wydział Towaroznawstwa i Studjum Orjentalne, tak studentów, jak i wolnych słuchaczy, rozpoczynają się 1 września 1926 i zostaną zamknięte, gdy zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów.

— **Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego m. Bydgoszczy.** Zebranie Wydziału Wykonawczego Komitetu odbędzie się w dniu 3 września br. o godz. 20 w Magistracie pok. 26.

— **Dyrekcje Państw. Gimnazjum klasycznego i humanistycznego** oraz Miejskiego Gimnazjum żeńskiego i męskiego podają do wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Min. W. R. i O. P. nowy rok szkolny 1926/27 rozpocznie się 15-go września rb.

— **Wielka zabawa parafjalna** połączona z wentą Konferencji Pań św. Wincentego á Paulo przy kościele św. Trójcy odbędzie się w niedzielę dnia 5 września o godz. 3 po poł. w pięknym ogrodzie Patzera przy ul. Św. Trójcy. Program jest nader urozmaicony. Czysty zysk przeznaczony na biednych parafji św. Trójcy. Szan. Publiczności zwracamy szczególną uwagę na tę tak dobrze zapowiadającą się zabawę parafjalną.

— **Wielkie zawody bokserskie** urządza sekcja bokserska K. S. „Polonja“ w sobotę, dnia 4 bm. wieczorem o godz. 7 w sali Resursy Kupieckiej. Zapewniony jest przyjazd kilku poważnych zapaśników i mistrzów Polski z „Warty“ i „Unji“ Poznańskiej. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone w najbliższym czasie.

— **Ujęto** wczoraj 1 osobę poszukiwaną przez prokuraturę, 1 złodzieja, 1 zbiega z zakładu wychowawczego w Szubinie i 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

— **Fałszywe dwuzłotówki.** Ministerstwo Skarbu podaje, że w obiegu znajdują się fałszywe bilety 2-złotowe emisji z dnia 1 maja 1925 roku. Falsyfikat jest wykonany na papierze odmiennym niż bilety autentyczne, znak wodny niewidoczny, wykonanie graficzne odtworzone nieudatnie. Całość biletu podrobionego jest łatwo do rozpoznania.

— **Dziś rano** na ulicy Gdańskiej przestraszyły się konie tramwaju i zaczęły uciekać wlokąc za sobą powózkę z nieszczęśliwymi pasażerami; kobieta i jej córka krzyczały. Konie dobiegły do mostu Gdańskiego i skręciły w ulicę Hermana Frankego. Tuż przy poczcie powstrzymał je jakiś dzielny żołnierz.

— **Ciepłą kuchnię** otwiera z dniem 1 września restauracja p. T. Kocerki przy ul Kordeckiego 1. O każdej porze dnia, aż do 12-ej w nocy otrzymać można ciepłe potrawy, np. nóżki wieprzowe t. zw. „eisbejny“, rozmaite kiełbaski krakowskie i „bydgoskie“, flaki, pieczenie — a jako specjalność — gulasz, czyli bigos węgierski z papryką i korzeniami. — Przysłowie powiada: „Jeźli Polak głodny, to strasznie zły!“ — więc aby sobie „krwi nie psuć“ — najlepiej sobie wnijdź **do Kocerki** na gulasz lub na — nerki...

PROGRAM W KINACH.

— **Kino „Nowości“.** Kto ma uprzedzenie do filmów warszawskich, ten z pewnością mile rozczaruje się na widok „Niewolnicy miłości“. Fascynuje już sama oryginalność trzech światów: apaszowskie zaułki, wytworny dancing i to wiecznie pociągające zacisze naszych dworków. Na tym tle wszędzie **Smosarska** jest ślicznym kwiatem i przez swoją urodę i przez wdzięk głębi duszy, która kocha aż do poświęcenia życia w obronie drogiej osoby. Poza nią i Węgrzynem dwaj bandyci są doskonałymi aktorami; wybitne to czarne charaktery z piętnem bandytyzmu w ruchach i na twarzy.

— **Ci, którym kochać nie wolno.** Tytuł niezwykle zagadkowy, to też treść nadzwyczaj interesująca. Akcja rozgrywa się na wyspie Wahika oceanu Spokojnego a więc na tle, zawsze dla widza pełnem tajemnic i zagadek. Żywioł morski, natura wyspy i piękna gra Beatryce Joy z partnerem Menjou stwarza całość wysoce artystyczną. Oprócz dramatu kino Kristal wyświetla dwuaktową komedję „Dyzio tęskni za kratą“ oraz aktualności z całego świata. Program składa się z 11 wielkich aktów.

— **„Żelazny człowiek“** z zakończeniem, całość 12 aktów, wyświetla kino „Corso“. W roli głównej Luciano Albertini. Na scenie występy akrobatki i tancerki Tanity Bilward.

Komunikat IV. A. K. B.

(Akademickiego Koła Bydgoszczan).

W związku z rozpoczynającemi się studjami i wpisami na Uniwersytecie Poznańskim, podajemy do wiadomości tegoroczn. pp. maturzystkom i pp. maturzystom, że wszelkich informacji w tych kwestjach udziela Zarząd Akademickiego Koła Bydgoszczan w godzinach swego urzędowania od g. 12—13 w poniedziałki, środy, czwartki i soboty w lokalu swym przy ul. Poznańskiej 30, II p.

Równocześnie wzywamy Was, przyszłe Słuchaczki i Słuchacze Uniw. Pozn. byście wstępowali w szeregi A. K. B., co leży nietylko w interesie Koła, lecz i w Waszem własnem, gdyż macie możność wyciągnięcia wszelkich korzyści z współpracy ze starszymi kolegami, i korzyści, które samo Koło Wam nastręcza, a więc: naukowe, towarzyskie i samopomoc. Zgłaszajcie więc swój akces do A. K. B. i to już w najbliższym terminie ze względu na kończące się wakacje. Wnioski z dołączonym życiorysem należy wystosować pod adresem: Akademickie Koło Bydgoszczan — Lech Teska, Poznańska 30.

Za Zarząd:

L. Teska sekr. **W. Stanisławski** prez.

Tabela wygranych loterji państwowych.

W czternastym dniu ciągnienia V. klasy państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. Nr. 28018.

3.000 zł. Nr. 10027.

2.000 zł. Nr. 23708 31106.

Po 1.000 zł. Nr. 89 17229 31791 40080 51351.

Po 600 zł. Nr. 3731 5654 10355 13593 19192 19252 38767 49665 56629 61021 61776

Po 500 zł Nr 14060 14571 22693 28437 32297 35323 42791 50599 51215 58407 60999 61929.

Po 400 zł. Nr. 1963 2731 2925 4961 5901 6033 7869 10032 10137 11088 11161 11864 13723 14224 16362 21475 22445 22705 23760 25858 26995 28470 29657 29765 31067 36514 40067 43948 44227 45515 48604 48892 49220 50818 52408 52870 54085 57263 60893 63345 63690 65887.

Po 300 zł. Nr 658 777 825 851 1944 2200 2217 2619 2914 3029 3037 3518 4353 4886 5232 5834 6001 6973 7161 7581 8138 8374 8642 8753 9065 9225 9994 10001 10006 10235 10897 11089 11158 11933 12298 12782 13102 13177 13246 13754 13941 14324 15493 16295 16799 17293 18606 18779 19330 19543 79888 21975 21983 22629 22856 23139 23186 23343 23565 24340 24611 24848 24891 25228 25613 25917 28446 29048 29365 29526 29986 30025 30444 30762 30807 30955 31201 32087 32192 32558 33637 34026 35363 36139 36195 38237 39377 40011 40207 40704 40832 41438 41454 41816 41904 42094 42454 42826 42883 43103 43394 43456 43482 43625 44525 44747 47411 47819 48178 48305 48376 48430 49052 49420 49524 49846 50524 51621 53100 53192 53514 54003 55193 56067 56201 56418 56586 57254 57566 58569 58959 60089 60290 60663 60944 60979 61231 61674 61692 61934 62416 62990 64030 64631 65404.

* * *

W piętnastym dniu ciagnienia główniejsze wygrane:

50.000 zł. Nr. 2975.

5.000 zł. Nr 37809

Po 2.000 zł. Nr. 344 18964 40587.

Po 1.000 zł. Nr. 17216 20221 50988 61195.

Po 600 zł. Nr. 3119 11770 22650 38743 45669 57054.

Po 500 zł. Nr. 9339 10004 11157 15299 16271 17980 18435 23306 23455 27255 27315 34605 38225 40749 41574 51994 52695 54781 55684 62288 65734 65774.

Po 400 zł. Nr. 397 2411 3463 7478 13820 17670 20920 21017 21458 22044 22109 24639 25410 26167 26365 27290 27645 27851 28954 28956 29505 33351 33723 37016 37079 37965 39765 40903 43102 44600 45206 46343 47131 48836 49184 50673 51860 51902 53717 54099 55761 62155.

Po 300 zł. Nr. 557 1681 1865 2873 2967 3358 3380 3860 5624 5685 5732 7130 7163 7481 7799 8591 9380 10012 10507 11102 11270 12296 13775 13802 13979 14184 14410 14614 14960 16161 17628 17907 18423 20627 19895 20502 20657 20756 21236 22185 23078 23940 24024 24637 25153 25526 25711 26798 27093 27293 27935 28108 28845 29060 29094 29203 29630 29761 29839 30389 31618 32240 32410 33388 34556 34794 35648 37783 37793 38249 40276 40369 39032 39921 40826 42859 42904 42941 43014 43411 44841 46472 46477 46829 46948 47307 47805 47981 48686 49049 49150 50533 50915 51005 51584 51744 51802 52421 52555 53541 53882 53905 54238 54194 55459 55819 55593 56763 57801 58692 59202 59304 59787 59971 60489 60630 61121 61516 62001 62091 62104 62165 62280 62831 63706 63847 64960 65262 65767.

List z Anglji.

Londyn, w sierpniu.

Prof. Cassel o międzynarodowym kredycie i międzynarodowym handlu. — Barjery celne potworzone między mocarstwami. — Propozycja obalenia tych barjer. — Czem jest międzynarodowy handel. — Prof. Bonn o przyszłej wojnie. — Wyzyskiwanie Europy przez Amerykę. — Potrzeba, żeby Ameryka wstąpiła do Ligi Narodów.

Za parę dni zbiera się Liga Narodów, a z wszystkich stron odzywają się głosy, wzywające ją, aby jeżeli ma na serjo zająć się politycznem rozbrojeniem Europy, to przedewszystkiem zajęła się jej ekonomicznem rozbrojeniem. Prof. Cassel jeden z najwybitniejszych współczesnych ekonomistów, w memorjale, który dla Ligi Narodów opracował w imieniu szwedzkiej Izby Handlowej powiada między innemi: „Wszyscy łamią sobie głowę, jak doprowadzić do ożywienia kredytu i doprowadzenia go do tego kwitnącego stanu jaki był przed wojną; tymczasem ożywienie handlu i rozwinięcie go tak, jakim był przed wojną jest bodaj jeszcze ważniejszem. Mocarstwa powinny to zrozumieć, że żaden naród nie będzie prosperował, jeżeli międzynarodowy handel nie będzie kwitnął. Niestety po wojnie zapanowała w całej Europie tendencja zmierzająca do utrudniania handlu międzynarodowego. Każde państwo zaczęło odgradzać się barjerą cłową od swych sąsiadów. Czy przypuszczacie, że Stany Zjednoczone doszłyby do tego przemysłowego rozwoju jaki dziś widzimy, gdyby podzieliły swe terytorjum na 5 kwadracików i każdy otoczyło barjerą cłową? A my właśnie zrobiliśmy to w Europie. Każdy naród szukał środków zaradczych na ekonomiczną po wojnie depresję i na tłumy bezrobotnych; sądził więc, że otoczywszy się barjerą cłową otworzy pole do pracy dla tych bezrobotnych. Z początku zdawało się, że lekarstwo to jest dobrem, ale w końcu okazało się, że odgrodzenie się od sąsiadów zabiło zupełnie handel międzynarodowy, równocześnie wygasł międzynarodowy kredyt i dziś stoimy wszyscy na tym martwym punkcie, że ani nie mamy międzynarodowego handlu ani międzynarodowego kredytu. Zamiast do rozwoju i do bogactwa Europy, doszło do ostatecznej nędzy i stagnacji. A czy możecie sobie wyobrazić, jakiby ruch zapanował w Europie, gdyby odrazu runęły te barjery cłowe? Naturalnie tu i owdzie trzeba byłoby jakąś fabrykę przerobić, ale ożywienie byłoby tak wielkie, perspektywy otworzyłyby się tak kolosalne, że nawet ten fabrykant, któryby potrzebował przerabiać swój zakład nie czułby się dotknięty. Ruch wytworzyłby się tak szalony, że nawet zredukowani celnicy znaleźliby zaraz nowe pole do pracy i nowe lepsze posady. Ale taki przewrót mógłby się odbyć tylko za wspólną zgodą wszystkich mocarstw i w jednym terminie. Europa nie mogłaby brać tego lekarstwa po łyżeczce codzień, ale odrazu całą flaszką — i po roku byłaby zdrową; stworzyłby się ogromny międzynarodowy handel i ogromny międzynarodowy kredyt.

W wydanej świeżo książce **Oxford Book of English Prose** jest traktat Addisona o międzynarodowym handlu. „Nic tak nie sprzęga ludzkość, nie jednoczy narodów w jedną tkaninę, jak międzynarodowy handel — mówi on. Nieraz pokarm jakiś wyrósł w jednym kraju, a sos do niego w innym, o tysiąc mil odalonym. Owoc jakiś urodził się w Portugalji, a je się go z cukrem zrobionym z buraków urodzonych w Polsce lub z trzciny cukrowej zrodzonej w Indjach. Piękna suknia balowa młodej europejskiej damy jest nieraz zrobiona z kilkunastu materjałów pochodzących z najrozmaitszych krajów. Jej wachlarz zrobiony jest z piór strusich upolowanych niedaleko Przylądka „Dobrej Nadziei“, a oprawiony w kość słoniową zdobytą w Indjach, z monogramem złożonym z brylantów pochodzenia z kopalń w Peru; jego tkanina jedwabna jest chińska, a farby na niej są niemieckie. Moglibyśmy napisać artykuł trzy mile długości gdybyśmy chcieli wyliczyć skąd wszystko to pochodzi co jest w stroju lub w mieszkaniu dzisiejszego bogatego europejczyka. Wszystko to ściągnął do kupy i skojarzył ze sobą międzynarodowy handel, dając zatrudnienie tysiącom ludzi i obficie karmiąc ich“.

Tymczasem mężowie stanu stojący na czele państw nie mają najmniejszego wyobrażenia o tem czem jest międzynarodowy handel i zamiast go wszelkiemi siłami rozwijać, całą swą mądrość stanu zasadzają na tem, aby go ograniczać, krępować, w odrębnych małodusznych fiskalnych celach okładać go takiem ciężarem, aby on mógł prowadzić jedynie suchotniczy żywot. Nieraz naprawdę przychodzi człowiekowi na myśl, jakiem byłoby to dobrodziejstwem, żeby zaczęto brać na ministrów skarbu zwykłych wielkich kupców zamiast profesorów uniwersytetu lub dyrektorów banków. Ci nie mają najmniejszego pojęcia o międzynarodowym handlu, a tamci mieliby jego poczucia i w umyśle i w sercu.

Inną drogą dochodzi do mniej więcej tych samych rezultatów ekonomista niemiecki Bonn, którego rozmowa z redaktorem **Nev York Timesa** wywzburzyła teraz Amerykę. „Europa idzie do wojny, to nie ulega wątpliwości, — rzekł on — ale nie do wojny Francji z Niemcami lub Niemiec z Polską, ale do wojny całej Europy z Ameryką. Stany Zjednoczone zabrały z Europy ogromne skarby i dalej zabierają. Udzielają one teraz rozmaitym państwom europejskim miljonowych pożyczek na tak wysoki procent, że one nie będą w stanie wydobyć u siebie tego procentu, wskutek tego będą coraz dalej ubożały, bo aby zapłacić Ameryce długi i procenta będą coraz większe nakładały u siebie podatki, podwyższały taryfy celne, tłoczyły i zubożały coraz więcej swą ludność. Znowu Ameryka, opływając w bogactwie i kąpiąc się w złocie, będzie chciała coraz bardziej korzystać ze swych bogactw. Dzisiaj wykupuje obrazy i klejnoty, wkrótce zacznie wykupywać pałace i zamki i dawnych bogaczy europejskich będzie traktowała jak swoich najmitów, ofiarowywała im posady stróżów i dozorców. Aż w końcu dojdzie do tego, że cała Europa zapragnie zrzucić z siebie jarzmo amerykańskie, domagać się krwi Yankiesów, aby w niej ugasić swe pragnienie zemsty“.

Ten nienaturalny rozdział bogactw jaki jest teraz na świecie budzi coraz straszniesze myśli i rysuje coraz czarniejsze perspektywy. Byłby z tego w takim tylko razie pożytek, gdyby Ameryka obudziła się z tej gorączki złota jaka ją ogarnęła i zamiast egoistycznie tuczyć się nieszczęściem Europy, wstąpiła do Ligi Narodów i poczęła w tej Lidze gorliwie pracować nad odrodzeniem Europy, nad rozwinięciem w niej międzynarodowego kredytu i międzynarodowego handlu. Od tego czy Ameryka wstąpi do Ligi Narodów będzie zależało i jej i Europy przyszłość.

Powiedzmy sobie otwarcie, że na to się nie zanosi. Ameryka powiada, że wszedłszy przez Ligę w środek Europy naraziłaby się na to, że stanąwszy po stronie któregoś z mocarstw w sporach europejskich wmieszałaby się w wojnę z jego przeciwnikiem. To nieprawda, bo w Europie niema ani jednego mocarstwa z wyjątkiem Anglji, któreby się odważyło na wojnę z Ameryką. Jest wszakże nadzieja, że jeżeli Brazylji zostanie przyznane stałe miejsce w Lidze, to może i Ameryka nabierze ochoty grać wyższą rolę w wszechświecie niż gra dotychczas.

Niemcy wycofują „rentenmarki“.

Poselstwo niemieckie w Warszawie podaje do wiadomości, że niemiecki Rentenbank wycofuje z obiegu jedno- i dwumarkowe banknoty marek rentowych, noszące datę 1-go listopada 1923. Banknoty te będą przyjmowane przez kasy urzędowe do dnia 30 września rb. Wymianę tych banknotów na inne przeprowadzać będą kasy Banku Rzeszy do dnia 15 grudnia rb.

Nowa choroba dziecięca.

Gazety niemieckie donoszą, że we wschodnich prowincjach Prus pojawiła się nieznana dotychczas choroba u małych dzieci. Ową niemoc stwierdzono najpierw w mieście Pile. Dziecko owładnięte tą chorobą zapada na silne zapalenie płuc, ma gorączkę, oprócz tego cierpi na gwałtowne, częste wymioty. Po kilku dniach następuje śmierć wskutek sparaliżowania śpiku w kości pacierzowej. Dotychczas zmarło 15, zachorowało przeszło 100 dzieci. Urzędy policyjne oraz urzędy zdrowia zastosowały środki ochronne przeciw rozwlekaniu tej nowej zarazy.

Wypadek aeroplanu.

Gdańsk, 30. 8. (PAT) W ubiegłą sobotę po południu samolot niemieckiej Hanzy powietrznej, który wyleciał z Gdańska do Berlina, zmuszony był wskutek defektu motoru wylądować na Pomorzu pruskiem, przyczem pilot i 1 pasażer doznali dość poważnych obrażeń. aparat zaś uległ nieznacznemu uszkodzeniu.

Orliński w Krasnojarsku!

Krasnojarsk, 30. 8. (PAT) Przyleciał tu dziś lotnik polski Orliński.

Oryginalna para szulerów.

Paryż, w sierpniu.

Pisma francuskie donoszą, że kilka dni temu w kasynie w Vichy zwracali ogólną uwagę dwaj siedzący przy jednym stoliku panowie, z których jeden stale przegrywał, drugi zaś wygrywał coraz pokaźniejsze sumy. Gra trwała kilka godzin i ostatecznie jeden z graczy stracił znaczną sumę, przed drugim zaś zebrał się stos banknotów, czyli pieniądze jednego partnera przeszły do kieszeni drugiego. Współpracownik wydawanego przez kasyno pisma, pragnąc wspomnieć o niezwykłej partji w swojem sprawozdaniu codziennem z przebiegu gry, zasiągnął informacji o osobistości owych dwóch partnerów. Okazało się, że niefortunnym graczem był radca ambasady sowieckiej w Paryżu p Goldman, zaś tym, który wygrał przegrane przez Goldmana pieniądze... rosyjski w. ks. Dymitr Pawłowicz.

Zuchwały napad rabunkowy na pociąg.

Bandyci zabrali kilkaset tysięcy dolarów.

Dzienniki amerykańskie donoszą o niezwykle śmiałym napadzie, jakiego dokonano na linji kolejowej w jednym ze stanów zachodniej Ameryki. Gdy pociąg ekspress na linji Omaha-Portland przejeżdżał przez stację w pobliżu miasta Rawlins i zwolnił bieg, aby zrzucić worek z pocztą, trzej uzbrojeni bandyci skoczyli nagle na lokomotywę. Jeden z bandytów skierował w stronę maszynisty rewolwer, każąc mu jechać z przyspieszoną szybkością. Dwaj inni bandyci udali się do wozu pocztowego, steroryzowali znajdujących się w nim urzędników i zabrali worki pocztowe.

Dwanaście worków pocztowych, zawierających pieniądze, wyrzucili z wozu. Jeden z wspólników bandy jechał samochodem drogą, wiodącą obok drogi kolejowej i pozbierał worki. Następnie wszyscy trzej bandyci wyskoczyli z pociągu i wsiedli do samochodu, zmuszając maszynistę do dalszej jazdy. Ponieważ bandyci mieli twarze przesłonięte chustkami, nie można było podać ich rysopisu.

Wartość zrabowanej przesyłki wynosi kilkaset tysięcy dolarów.

Kursy domowego gospodarstwa dla mężczyzn.

Nie jest to żart prima aprilisowy, lecz rzeczywistość. Równouprawnienie kobiet w Ameryce doszło tak daleko, że mężczyźni uczą się teraz gospodarstwa domowego.

Pierwsze kursy domowego gospodarstwa dla mężczyzn założono w Chicago. Opowiada kierowniczka tych kursów, że zgłaszający się uczniowie, gdy przyszło im po raz pierwszy wykonać praktycznie wskazania gospodarskie, zabierali się do tego bardzo niezręcznie. Lecz wnet już nauczyli się gotować i nawet okazali w tej umiejętności większą zręczność, niż to zauważyć było można na oddziale dla kobiet. Zręcznie nakrywali stół do obiadu i przystrajali tak pomysłowo, jak tylko być może. Skrupulatnie nauczyli się prowadzić książki gospodarstwa domowego i po kilku tygodniach rozmawiali z najwyższem zajęciem o nowo zdobytych wiadomościach kulinarnych.

Uniwersalny oficer.

W armji angielskiej utworzono nowy instytut dla kształcenia oficerów, „Imperial Defense College“, którego zadaniem jest wykształcenie uniwersalnego oficera na wypadek przyszłej wojny. Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że w przyszłości każda nawet najmniejsza taktyczna operacja musi być przeprowadzona przy współdziałaniu różnych gatunków broni. Z tego względu w nowym instytucie oficerowie każdego rodzaju broni mają się kształcić w stosowaniu wszystkich innych środków walki i w metodach innych gatunków broni. Ma to na celu wyposażenie armji w zastęp takich oficerów, którzy potrafiliby kierować skomplikowaną akcją taktyczną przy użyciu wszystkich nowoczesnych środków walki

Tragiczna śmierć wroga nietoperzy.

Bukareszt, w sierpniu.

Miejscowość Berrowa w Siedmiogrodzie była widownią ponurej tragedji, której podłoże jest dość osobliwe.

Funkcję zakrystjana przy miejscowym kościele pełnił niejaki Tomasz Alser, człowiek starszy i lubiący często zaglądać do kubka. W ostatnich czasach Alser rozpił się tak, że zaczął mieć halucynacje Osobliwą jego antypatją były — nietoperze, których mnóstwo gnieździło się w wieży kościelnej. Ilekroć miał dzwonić na nieszpory, a sznur od dzwona znajdował się nie w samym kościele, lecz w wieży — wchodził z odrazą na górę, drżąc ze wstrętu ilekroć musnęły go miękkie skrzydła zbudzonego nietoperza.

Pewnego razu pod wpływem trunku powziął nagle zamiar wytępienia nienawistnych wrogów. W dzień pozatykał wszystkie okna wieży, tak, iż nietoperze były w niej uwięzione, a w nocy ukradkiem wymknął się dość chwiejnym krokiem, niosąc ze sobą narzędzia niszczenia. Składały się one z fajerki, pełnej żarzących się węgli, na które Alser nasypał siarki. Ten niemożliwie duszący i smrodliwy przyrząd ustawił na podłodze wieży, wyobrażając sobie, że wystarczy on do wytępienia nieprzyjaciela.

Stało się jednak tak, że odurzone wyziewami nietoperze poczęły jak oszalałe latać na oślep przyczem kilka z nich przewróciło ową fajerkę. Momentalnie ogień rozsypał się po ziemi, a od niego zajął się leżący w kącie stos starych chorągwi kościelnych. Płomień buchnął pod strop wieży. Zakrystjan, odurzony wódką, wyziewem siarki i dymem oraz rozpaczliwymi piskami nietoperzy, chwycił za sznur od dzwonu i zaczął co siły dzwonić na alarm.

Gdy ludzie się zbiegli, wieża stała już całkowicie w płomieniach. Zdołano uratować tylko nawę kościelną. Pod zgliszczami znaleziono zwęglone zwłoki Alsera, który już nie zdołał uciec i padł ofiarą swego pomysłu.

Wyprawa myśliwska na smoki przedhistoryczne.

Z Indyj holenderskich donoszą, że na wyspie Komodo zorganizowano dwie wielkie wyprawy myśliwskie, które mają wyruszyć w gąb wyspy dla schwytania kilku okazów jaszczurek-smoków, których dotąd nie udało się jeszcze żywcem ująć. Chodzi tu o ostatnio żyjące jeszcze okazy, wielkiej fauny przedhistorycznej, jaszczurki te bowiem w stanie dorosłym dochodzą do 30 stóp długości.

Miejscowi badacze fauny są zdania, że te jaszczurki przedostały się niegdyś na teren stałego lądu do Chin i stąd powstały chińskie symbole smoka. Dotąd podejmowano już kilka wypraw dla schwytania takich jaszczurek, ale bez rezultatu, a do tego wielu uczestników ekspedycji padło ofiarą potworów.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

Warszawa M. f. 480.

Środa, 1. IX.

15—15.15. Komunikat gospodarczy.
17—17.25. 26 odczyt z działu „Najnowsza historja Polski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki.
17.30—18. Koncert popołudniowy.
18—18.55. Program dla dzieci.
19—19.25. Pierwszy odczyt z cyklu „Gawędy amerykańskie“ pt. „Kraj złotego cielca“, wygłosi Adam Franciszek Augustynowicz.
19.25—19.40. Komunikat rolniczy.
19.40—19.50. „Rozmaitości“.
20.30—22. Koncert wieczorny — muzyka operowa. Komunikaty. Sygnał czasu.

BERLIN 10 Kw. 571,5 m.

15.30. Bajka dla dzieci.
16.30—18. Koncert popołudniowy: 1) Eilenberg: Marsz; 2) Waldteufel: Walc; 3) Lachner: Romans; 4) Blon: Pieśń; 5) Nesvadba: Loreley; 6) Flotow: Martha, fantazja; 7) Dwie pieśni; 8) Lehar: Potpourri z Wesoł. Kumoszek.
20.00. Dramat niemiecki od Grabbego do Wedekinda (odczyt literacki). „Herzog Theodor von Gothland“, tragedja w 5 akt. Chr. Dietrich Grabbe.

— **Zgłoszenia do egzaminów ogólnych** i dyplomowych przyjmuje sekretarjat Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie, ul. Koszykowa nr. 9 od dnia 31 sierpnia do 6 września br. włącznie w godzinach biurowych. Do zgłoszeń winny być dołączone: opłaty, świadectwa dojrzałości oraz indeksy.

Pożywność czekolady.

Powagi świata naukowego oddawna zwróciły uwagę na przetwory kakaowe jako na jeden z najpożywniejszych i najłatwiej przyswajalnych artykułów spożywczych.

Szczególnie czekolada mleczna zawiera w sobie wszystkie składniki potrzebne organizmowi ludzkiemu i na zachodzie Europy, np. w Szwajcarji i Niemczech stała się ona poważnym środkiem spożywczem szerokich warstw ludności.

Opierając się na setkach analiz niemiecka prasa fachowa dzieli czekoladę mleczną na trzy kategorje: prawdziwą, półprawdziwą i fałszowaną — stosunek zaś części składowych uwidocznia niżej przytoczona tabela:

	Cukier	ziarno kakaowe	bad. masło kakaowe	mleko
Prawdziwa mleczna	33—33	30—30	12—11	25—26
Półprawdziwa	40—48	25—25	16—15	11—12
Fałszowana	52—53	34—34	5—3	9—10

U nas również bardzo przydałoby się zanalizować czekoladę mleczną różnego pochodzenia i wielce ciekawą byłoby rzeczą dowiedzieć się, ile wytwórni czekolady poza „Goplaną“ T. A. w Poznaniu zadowoliłoby wymagania skrupulatnych chemików.

Drzazgi.

Słyszymy ciągłe narzekania kolejarzy na dr. Ottona z ambulatorjum kolej. w Brodnicy, który nie umiał sobie zaskarbić zaufania wśród pracowników. Doktór ten lekceważy sobie swych pacjentów i nawet w drobniejszych rzeczach jest nieobowiązkowy np. zastrzyki nie robi sam tylko nieodpowiedzialna pani lekarzowa. Ambulatorjum to jest własnością Państwa, nie przeszkadza to jednak dr. Ottonowi przyjmować prywatne osoby wbrew istniejącym przepisom.

Za czyszczenie ambulatorjum płaci Państwo. A kto pobiera pieniądze za czyszczenie — prywatna służąca lekarza, tak jakgdyby nie było biednych wdów po kolejarzach lub innych...

* * *

Zwróciliśmy uwagę prokuratury na niedopuszczalne praktyki p. Sękowskiego z Bydgoszczy, popularnie zwanego astrologiem. Aby zaznajomić Sz. Czytelników z postacią doktora - astrologa, przytaczamy mniej soczyste uwagi z jego listu: Ten pamflet (notatka w Drzazgach — red.) przeciwko mnie cuchnie zazdrością doktorską, Doktorzy i pewna mafja chce mnie wydostać z Bydgoszczy. Pamflet w „Dzien. Bydg." uzupełnia intrygi pp. Doktorów. Ubliżyłoby to mojej sławie, gdybym przed podobnymi denuncjantami się poniżył, zaś Panu Redaktorowi moje najserdeczniejsze współczucie.

Już z tego widać, że p. S. to pozytywka nastawiona na manję wielkości i gdyby nie jego praktyki lekarskie, karygodne, byłaby ta wesoła persona p. S. wcale nie szkodliwa.

* * *

W Mieleszynie pow. gnieźnieński wydzierżawiano grunta gminne i to w bież. roku. Dziwnym zbiegiem okoliczności dzierżawę otrzymali przeważnie więksi gospodarze, bogatsi i to w dodatku Niemcy. Ustawa zaś zaleca wydzierżawiać grunta gminne przedewszystkiem małorolnym lub bezrolnym. Łącznie z tym należy zaznaczyć, że komisarz obwodowy p. Stempniewicz nie cieszy się zbyt wielkiem zaufaniem ze strony obywatelstwa polskiego w okolicy.

* * *

Obiega pogłoska, że p. Krzyżanowski w Osinach pow. Żnin pertraktuje o sprzedaż swego majątku Niemcowi. Sądzimy, że p. Krzyżanowski nie pójdzie śladami p. Waszaka, który pozbył się swej ojcowizny na rzecz Niemca.

* * *

W pociągu rozmawiałem z Bydgoszczaninem p. N., który jechał z Warszawy. Zachwycał się mój rozmówca uroczystościami katolickiemi w Warszawie. W pochodzie były reprezentowane prawie wszystkie miasta Rzplitej, powiadał. Bardzo liczną delegację wysłał Gdańsk, szczególnie młodzież tak licznie przybyła, dobrze reprezentował się Toruń, a nawet Tczew, jedynie Bydgoszczy nie widziałem. Ciekawi jesteśmy, czyżby swój swego nie poznał! A może z różnych względów Bydgoszcz nie wysłała swych przedstawicieli?

Echa regat wszechpolskich.

Wioślarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy stały się wykładnikiem postępu naszego wioślarstwa. Jakościowego i ilościowego. Możnaby je nawet uważać za zakończenie nieoficjalne sezonu. Wszystkie ważniejsze regaty należą bowiem już do przeszłości. Jedynie reprezentanci nasi na mistrzostwa Europy zwracają na siebie uwagę całego świata wioślarskiego.

Z przeglądu osad, które widzieliśmy w Bydgoszczy, należy stwierdzić z przyjemnością, że postęp jest istotny. Pod każdym względem. Ilość zawodników zgłoszonych przekroczyła liczbę 300, a wszystkie osady, które widzieliśmy, były dobre. Nie możnaby powiedzieć z góry, kto wygra. Biegi były rozstrzygane ciężką walką na torze i niedużemi różnicami. Niedawne czasy, gdy zwycięzca odstawiał drugiego o 10 do 20 łodzi, lub o minutę — należą do przeszłości. Te kluby nawet, które w ciągu sezonu nie ujawniały większej ruchliwości przez akcez do regat międzyklubowych, wystawiły osady na mistrzostwa i niejednokrotnie z dobrym skutkiem. Nie widzieliśmy osad źle wiosłujących

Pod względem organizacyjnem regaty mistrzoskie również stały na wysokości zadania. Rutyna w urządzaniu regat i doświadczenie z lat ubiegłych pozwoliły Komisji Organizacyjnej i Bydgoskiemu Towarzystwu Wioślarskiemu przeprowadzić mistrzostwa tak, że przeszło 5 tysięcy publiczności była zadowolona i trzymana w ciągłem naprężeniu i zainteresowaniu.

Organizatorzy i zawodnicy zwycięsko przeszli przez tegoroczną ogniową próbę i wystawili sobie świadectwo dobre. Owa próba jest bezsprzeczną gwarancją, że tak jedni, jak drudzy dopiszą najzupełniej na mistrzostwa Europy w Polsce w r. 1927 w Bydgoszczy, że uczynią wszystko, aby z imprezy wyjść z honorem, aby godnie reprezentować swój kraj wobec licznego zjazdu cudzoziemców.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Lutnia". Dzisiaj we wtorek, o 8 wieczorem lekcja śpiewu.

Tow. śpiewu „Arion" Bydgoszcz — Czyżkówko. Zebranie miesięczne w środę, 1 września br. o 7.30 wiecz. w salce parafjalnej. Komplet członków pożądany. Kandydaci i goście mile widziani.

Tow. Czeladzi. Plenarne zebranie w środę 1 września o godz 7.30 wiecz. Na porządku obrad ważne sprawy. Goście i sympatycy Tow. mile widziani.

Tow. Uczni Kupieckich. W środę, dnia 1-go września odbędzie się lekcja kółka śpiewackiego w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43, o godz. 8 wiecz. Wszyscy nowo jak i staro zapisani członkowie mają obwiązek na tę lekcję przybyć.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Zebranie miesięczne w środę, 1 września w Resursie Kupieckiej o 8 wieczorem. Z powodu ważnych spraw uprasza się o punktualność. Goście i sympatycy mile widziani.

Klub krokietu Bydg. Zebranie w czwartek, 2 września o godz. 7.30 w lokalu p. Ganasińskiego ul. Jezuicka. Komplet członków konieczny.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 3-go września plenarne zebranie w hotelu Lengninga, o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się dopiero w następną środę, dnia 8 września br. w sali hotelu Lengninga.

Baczność Powstańcy i Wojacy Szwederowo! Zebranie plenarne w środę, 8 września br. o godzinie 7 wieczorem w lokalu drh. Konieczki, ul. Lenartowicza 3. O punktualne przybycie prosi
Zarząd.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek w sali posiedzeń o godz. 6.30 wiecz. Z powodu ważnych spraw tycz. rocznicy i strzelania o nagrody, liczny udział pożądany.

„Harmonja". We wtorek 31 sierpnia, punktualnie o 8-ej wiecz. lekcja śpiewu; o 9-ej zebranie miesięczne. Zebranie zarządu o godz. 7,30 wiecz. Ze względu na bardzo ważne sprawy, komplet pożądany.

Stow. Młodz. Polsk. „Brzask" przy Farze. W środę o 7.30 wiecz. zebranie plenarne. Na porządku dziennym sprawa wyboru nowego bibljotekarza. O godz. 7 zebranie zarządu.

Baczność, piekarze polscy! Lekcja śpiewu odbędzie się w środę o godz. 5 po poł. w lokalu p. Jarnatha. Z powodu nadchodzącej rocznicy wszystkich czynnych członków uprasza się o kompletne przybycie.

„Monsalvat" — sekcja muzyczna. Ćwiczenia dziś o godz. 7 u kol. Ziółkiewicza, ul. Matejki 6. Komplet konieczny.

Klub Mandolinistów „Lutnia". Lekcja odbędzie się we wtorek, o godz. 7,30 wieczorem.

O. P. N. Gwiazda. Zebranie miesięczne dziś o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim. Zebranie zarządu o godz. 7 tamże. Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków.

„Sokół" Bydgoszcz V Okole — Wilczak. W środę, 1 września br. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kleinerta, IV śluza. O liczne i punktualne stawienie się uprasza Zarząd.

Tow. Ogrodników Zawod. na m. Bydgoszcz i okolicę. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 września o godz. 11-ej w sali p. Mellera, Plac Piastowski. Na zebranie to przybędzie delegat p. Kossak z Poznania w sprawie wystawy ogrodniczej w Poznaniu. Prócz tego przyjeżdżają liczni przedstawiciele Tow. Pomorskich. Także zapowiedział swój przyjazd p. Bagiński, inspektor ogrodnictwa Pomorskiej Izby Rolniczej. Wobec ważnych spraw na porządku dziennym, uprasza się wszystkich członków o jaknajliczniejsze przybycie.

Baczność oddział orkiestry przy Tow. Pow. i Woj. na Szwederowie. We wtorek, 31 bm. o 7 wiecz. w lokalu drh. Konieczki, ul. Lenartowicza 3 lekcja orkiestry. Uprasza się o przybycie tylko z instrumentami. Kapelmistrz.

Tow. Młodzieży Polskiej „Patria". Półroczne walne zebranie w piątek, 3 września. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Baczność, Inwalidzi! Zebranie miesięczne tut. Koła Zw. I. W. R. P. odbędzie się dnia 2-go września o godz. 6 wiecz. w Ognisku. Po zebraniu plenarnym odbędzie się krótkie zebranie członków kasy pogarzebowej celem omówienia i powzięcia uchwał zmiany kilka punktów regulaminu kasy pogrzebowej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Związek Towarzystw parafji św. Trójcy. W piątek, 3 września o godz. 8 wieczorem zebranie zarządu i delegowanych Związku Towarzystw. Uprasza sęi o komplet, ponieważ jest kilka ważnych spraw do załatwienia.

Stow. „Promyk". Zebranie zarządów obu oddziałów w środę o godz. 7 wieczorem. Ważne sprawy do omówienia.

Chrz. Stow. Nauczycieli. Składki do Stow. i Kasy Pogrzebowej należy złożyć w czwartek, 2 września w czasie od godz. 11—12 w zakładzie dla ociemniałych.

Bank Polski płacił w dniu 31. bm. za:

dolary amerykańskie	8,95
funty szterlingów	43,64
franki francuskie	25,75
franki szwajcarskie	173,60
marki niemieckie	213,80
guldeny gdańskie	173,17
korony czeskie	26,55

— **Wartość złota.** Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 31-go sierpnia 1926 roku na 6 złotych 99,49 groszy.

Urzędowa ceduła z dnia 30. 8. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zastawne (przedwojenne) 37.75 (za 1000 mk. nom).

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow) 6,20—6.00 (za 1 dolar)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow) 14.50—14,25 (za 1 ctr. mtr.)

5% Pożyczka konwersyjna 0,55 (za 1 złoty).

10% Pożyczka Kolejowa 1,50 (za 1 złoty.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	4.80
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	7,50
Poznański Bank Ziemian I—V em	2,40

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	19.50
Centrala Rolników I—VII em	0.70
Goplana I em zł	13.00
Dr. Roman May I—V em.	30,00—40,00
Młyn Ziemiański I—II em.	2.00
Piechcin Fabr. Wapna i Cementa I em.	4.80
Płótno I—III em.	0.18
Poznańska Spółka Drzewna I—VII em	0,65
„Unja" daw Ventzke I—III em	7.50
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,70

Tendencja: Mocna.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu z dnia 30-go sierpnia 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto	31.00—32.00
Pszenica	43.75—46.75
Jęczmień	25,00—27,00
Jęczmień browarowy	29.50—33.00
Owies	—25 50
Mąka żytnia 70% z work. standardowa	—49 20
Mąka żytnia 65% z work. standardowa	—50.75
Mąka pszenna 65% z work.	69.50—72 50
Otręby żytne	20,00—21.00
Otręby pszenne	—22.50
Rzepak	62.00—65.00
Gorczyca	70.00—90.00

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
30. 8. 1 poł.	65,0	18,5	7	N. E. 5
30. 8. 9 wiecz.	64,6	11,7	0	E. N. E. 1
31. 8. 7 rano	64,7	11,5	0	E. N. E. 1

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 13,1 **najwyższa** 20,3 **najniższa** 6,3. Wysokość opadu —

— **Pożegnalny benefis** duetu G. Z. Konarskich odbędzie się dziś we wtorek w Barze Angielskim. P. Konarscy wystąpią z całym swym repertuarem, a więc wiele przyjemnych i miłych chwil mogą goście spędzić.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem

†

Dnia 29. 8. br. zmarł po długich cierpieniach nasz długoletni członek honorowy i współzałożyciel Towarzystwa

ś. p.

Albert Knabe

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Restauratorów Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 1 września po poł. o godz. 3-ej z kaplicy starego ewangiel. cmentarza. (19580

Serdeczne „Bóg zapłać"

składamy wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym za oddaną ostatnią przysługę

ś. p. Janowi Pasińskiemu

oraz za liczne wieńce, a w szczególności Wiel. Duchowieństwu, Orkiestrze Zw. Inwalidów i Dyrekcji Tramwai i Elektrowni.

19571) **Żona, dzieci i rodzice.**

Obwieszczenie.

Tegoroczne szczepienie przeciw ospie **dzieci szkolnych** rozpocznie się niezależnie od rzekomego przedłużenia wakacji **z dniem 1. 9. rb.** w myśl ogłoszonego planu.

Pl. VI. 5375/26.

Bydgoszcz, dnia 30. 8. 1926. (19568

Miejski Urząd Policyjny
(—) Hańczewski, radca miejski.

Ogłoszenie.

W myśl istniejących przepisów zwraca się rodzicom, opiekunom i wychowawcom uwagę, że rok szkolny rozpoczyna się dnia **1. IX. 1926 r.**

Wszystkie dzieci urodzone w roku 1919 należy zgłosić w dniu **1. i 2. IX. rb.** w godz. przedpoł. od **9-tej do 12-tej** u kierownika szkoły swego obwodu.

Niezgłoszenie dziecka w podanym czasie pociąga grzywnę do zł. 30.— a w razie nieściągalności grzywny areszt do dni 3-ch.

Bydgoszcz, dnia 30. sierpnia 1926 r.

19541) **Miejski Urząd Policyjny.**

Państwowa Szkoła Przemysłu Ludowego
w Kościerzynie

przyjmuje jeszcze **wpisy uczenic** na oddział handlowy 2-letni, i przemysłowy dziewcząt 3-letni. Przy szkole internat. Prospekty za nadesłaniem znaczka pocztowego. (18983

Ogłoszenie.

W piątek, dnia 3 września 1926 r. przed **południem** o godz. 10-ej będę sprzedawał **w Solcu Kujawskim** przy ulicy Dworcowej nr. 12 najwięcej dającemu za gotówkę:

ca. 200 podkładów III. klasy,
25 mtr. drzewa opałowego i
1 fuzję strzelecką. (19544

Solec Kujawski, dnia 28 sierpnia 1926 r.

(—) **Sawicki**
egzekutor przy Magistracie w Solcu Kujawskim.

Lokomobila

Lanz, rok 1911, 12 at., 35/45 P. S., z kondensacją i wszystkiemi narzędziami, jak nowa, **na sprzedaż.**

Bracia Gabriel
Fabryka Mebli. (18907) **ul. Gdańska 100**

Każdą ilość

p-a cegieł wapiennych

mają do oddania (19328

Hartsteinwerke Barcin T. z o. p.
Fabryka cegieł wapiennych
Barcin. — Telefon 2.

Samochód

osobowy, najstarszej fabryki franc. De Dion Bouton, 12/40 P. S., 6 osobowy, budowa 1924, o nadzwyczaj silnej konstrukcji motoru i podwozia, zdatny na najgorsze drogi polne i większe tury, szybkość do 100 klm., starter dynamo, kolor ciemno-granatowy, wykończenie tapicerskie skórzane, pokrowce na siedzenie, z góry sterowane wentyle, typ nowoczesny, w bardzo dobrym stanie **na sprzedaż.**

Poważni reflektanci zechcą łask. zgłosz. podać do Dz. Bydg. pod **„Samochód".** (19546

Teatr Rozmaitości - Kabaret Bi-Ba-Bo

ul. Pomorska 12. **Telefon nr. 951.**

Dnia 1-go września 1926 r. nastąpi **uroczyste otwarcie lokalu** gruntownie odnowionego, upiększonego dekoracjami, — z występami nowo zaangażowanych pierwszorzędnych sił artystycznych, a szczególniej słynnego paryskiego baletu „Kasana".

PROGRAM FAMILIJNY

Zakąski — piwa — wina pielęgnowane w dobrych piwnicach.
Ceny znacznie zniżone.

Sympatyków i stałych bywalców, jak również tych, którym się kiedykolwiek w Bi-Ba-Bo nie podobało zaprasza

19620 dyrekcja **M. Grabowski**

Szanownej Publiczności do łaskawej wiadomości, iż **z dniem 1. 9. br. otworzyłem na nowo przy salonie dla pań**

Salon fryzjerski dla Panów.

Pierwszorzędna usługa — najlepsze siły fachowe — wzorowa czystość.

O łaskawe odwiedzenie uprzejmie prosi

z poważaniem

B. Sikorski
ul. Gdańska 21.

F-4320)

Zamiast TRANU

poleca się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy

JECOROL
Magistra A. Bukowskiego

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnem wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko **z czerwonym podpisem „A. Bukowski"** i marką ochronną — trójkąt ze statywem. (10500

Wystrzegać się naśladownictw.

FUTRA!

BŁAMY! - SKÓRKI! - KOŁNIERZE!

Kupuje się najkorzystniej 18699

w Składzie Futer
F. Jaworski i K. Nitecki

19 Dworcowa. Bydgoszcz. **Telefon 13-41.**

Pomimo naszych **bezkonkurencyjnie niskich cen,** sprzedajemy towar pod każdym względem **tylko dobry.** Olbrzymi wybór!

Nasza pracownia wykonuje wszelkie prace kuśnierskie czysto, fachowo, prędko, dając pełną gwarancję za solidność roboty!

Polska Hurtownia Skór
Spółdz. zap. z ogr. odp.

Pierwsze i najstarsze chrześcijańskie przedsiębiorstwo branży

Telefon nr.1084. BYDGOSZCZ ul. Długa nr. 31

poleca

Skóry podeszwiane w połówkach i crouponach, lakiery, gemzy, chromy czarne i kolorowe krajowych i zagranicznych garbarń po cenach konkurencyjnych oraz juchty i skóry pantoflarskie

19392 przybory szewskie, **obcasy gumowe.**

Sprzedaż detaliczna. **Sprzedaż hurtowa.**

MYDŁO MIXA jest najlepszem i najtańszem do prania.
MIXIN jest najlepszym i najtańszym proszkiem mydlanym.
(4738

Wróciłem
Dr. med. Giżycki

lekarz specjalista w chorobach zębów i ust
Bydgoszcz
Jagiellońska 17 II
Tel. 4 9. F 4346

Potrzebny zaraz ruty nowany (19545

sekretarz
adwokacki

z dłuższą praktyką w tym zawodzie

Piskozubowski,
adwokat,
Żnin, Rynek nr. 13.

Dzielnego

modelarza
stolarskiego

poszukuje (19584
Fabryka maszyn
F. Eberhardt, Sp. z o. p.
w Bydgoszczy.
(19583

Akcje

Drukarni Bydgoskiej T. A.

kupuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod **„Askanius".** (19117

Na obecny czas sadzenia

poleca (18893
konifery, szparagi, sadzonki truskawek

Robert Böhme
T. z o. p.
Jagiellońska 57. Tel. 42

Wikę zimową
(Wicia villosa)

Koniczynę
białą z teraźniejszych sprzętów,

Seradelę

teraźniejszych sprzętów kupujemy i prosimy o zlecenia z próbkami

Skład nasion
Wedel & Co., Sp. Kom.
Bydgoszcz,
Długa nr. 19 Tel. 820.
(19557

Na raty

Najtaniej! Obuwie do pracy 18 zł. damskie 16 70 zł. Lak 24 zł. Okole, Chełmińska 1. (19504

Meble

wszelkiego rodzaju, tanie i dogodne warunki. Nowodworska 7. (19632

Zawiadomienie!

Z dniem 1. września b. r. ceny biletów autobusowych na linji Bydgoszcz-Fordon ustalają się następująco: Bydgoszcz-Kapuścińska 60 gr., Bydgoszcz-Jasiniec 80 gr., Bydgoszcz-Brdyujście 1.— zł., Bydgoszcz-Fordon 1,20 zł. — Przedsiębiorstwo komunikacji autobusowej. E. Ruszkowski.

Osoba

w średnim wieku do dwojga dzieci 2 i 4 lata, na wieś za Warszawą potrzebna od 1 września lub października. Uwzględnia się najlepsze, długoletnie rekomendacje. Zgłoszenia podać wraz z warunkami i odpis świadectw. Taczanowska, Zaskocz, poczta Książki (Pomorze). (19600

Pokój

wynajmę inteligentnej osobie z całkowitem utrzymaniem na dogodnych warunkach. Łokietka 28, parter. (F-4369

Baczność!

Restauracja Kocerki
Telefon 974.

ul. Kordeckiego 1
róg Św. Trójcy i Kordeckiego.

Zaprowadzam z dniem 1. 9. 1926 r.

Kuchnię Obywatelską

Smaczne i tanie obiady i kolacje.
Kuchnia otwarta od godz. 8 rana do 12 wiecz.
Specjalność: Gulasz Węgierski. (19521

Skrzypce szkolne

dla PP. Seminarzystów w wielkim wyborze poleca firma

St. Niewczyk
Bydgoszcz, ulica Gdańska 147
skład i pracownia instrumentów muzycznych.
19390

BACZNOŚĆ!

w sprawie upadłościowej firmy Piechocki.

Ponieważ dowiedziałem się, iż p. Wawrzyn Piechocki, właściciel dorożek samochodowych, bez mego porozumienia i bez najmniejszego upoważnienia posługuje się memi podpisami gwarancyjnemi, przeto **ostrzegam** wszystkich przed nabywaniem podobnych gwarancji, ponieważ p. Piechockiemu nigdy podobnych podpisów nie udzielałem.

Czesław Kowalski
Poznań, Plac Działowy nr. 4. (19605

Poszukuje się

natychmiast **dwa pokoje** z telefonem, nadające się na biura, umeblowane lub bez mebli **w centrum miasta, parter** względnie **I. piętro.** Oferty uprasza się pod „Biuro" do Dz. Bydg. (19578

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Nowem, powiat Świecie, przy ulicy Kościuszki i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu, zapisana w księdze gruntowej Nowe, tom IX, wykaz / L. 211 na imię handlarza Franciszka Trawickiego i jego żony Weroniki, z domu Michalskiej z Nowego zostanie **dnia 15-go października 1926 r.** o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 1. Nieruchomość jest zapisaną pod nr. 77 matrykuły podatku gruntowego i pod nr. 146 księgi podatku budynkowego i ma następujące oznaczenie katastralne: dom mieszkalny z ogródkiem przy ulicy Kościuszki, mapa 1. 11 powierzchnia 9 a 84 m², wartość użytkowa 550 mk., roczna kwota podatku budynkowego 21,60 mk. (19616

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 30 IV. 1926 r.

Nowe, dnia 18 czerwca 1926 r.
Sąd Powiatowy.

Wróciłam!

Dr. med. H. Zielińska
Aleje Mickiewicza 17.
9—10 4—5 (19625

Kursy kierowców samochodowych!

Skrócone kursy amatorskie . . . . . zł. 200,—
kursy zawodowe (3 mies.) bez nauki jazdy . . . . zł. 150,—
włącznie nauki jazdy samoch. różnych typów . . . . zł. 250,—

Szybkie doszkolenie w teorji i przygotowanie do egzaminu dla posiadających praktykę warsztatową. Na prowincję wysyłam rutynowanych instruktorów za poprzednim porozumieniem. (19629

Kandydaci mogą wstąpić każdego dnia. Załatwia się wszelkie sprawy w Województwie jak rejestracje samochodów, prolongacje dyplomów, kart rejestracyjnych i t. p.

Z. Kochański
Bydgoszcz, Grodzka 24a.
Zapisy i informacji udziela się od 9—13 i 15—19.

Żelazo sztabowe,

blachy żelazne, gwoździe, podkowy, osie do wozów, wszelkie narzędzia, gospodarcze oraz sprzęty kuchenne

poleca po przystępnych cenach

Fa. Jul. Musolff T. z o. p.
Skład żelaza, **ul. Gdańska 6.** Telefon 23. (14594

Kino Kristal

Pocz. o godz. 6[45] i 8[45]

Dziś wtorek Premjera! Program od wtorku do czwartku włącznie.

„Ci, którym kochać nie wolno..." (19629

Wspaniały dramat rozgrywający się na wyspie Walnika na Oceanie Spokojnym. W rolach głównych: Beatrice Joy i Adolf Menjou.

Nadprogram:
Dyzio tęskni za kratą
Piękna komedja w 2 aktach.
Z całego świata
Razem 11 aktów.